

Monika Bednarczuk

Nowoczesność i zamię żydowskości: biograficzno-ideowe uwikłania Juliana Tuwima, Alfreda Döblina i Kurta Tucholsky'ego

Chciałabym zaproponować „środkowoeuropejskie” spojrzenie na twórczość i życie Tuwima przefiltrowane przez pryzmat jego żydowskiego pochodzenia, zgodnie z formułą tytułu tego zbioru: *Tuwim bez końca*. Płaszczyznę porównania polskiego poety i niemieckich autorów, których wybrałam jako przedmiot dalszych rozważań, stanowią będą biografie oraz ściśle z nimi powiązane poglądy i kierunki działalności Döblina, Tuwima i Tucholsky'ego¹. Podejście takie wydaje

* Dr, e-mail: monika.bednarczuk@rub.de, Katedra Sławistyki/Instytut Łotmana Uniwersytetu Ruhr w Bochum Niemcy (Seminar für Slavistik/Lotman-Institut, GB 8/57, Ruhr-Universität Bochum, 44780 Bochum, Deutschland).

¹ Por. J. Sawicka, *Julian Tuwim*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 24–25; P. Matywiecki, *Twarz Tuwima*, W.A.B., Warszawa 2007, s. 97–108, 120, 129–137. Nazwisko Tucholsky'ego było znane niektórym polskim autorom. Przypomnijmy fragment z *Inge Bartsch* Konstantego I. Gałczyńskiego (K.I. Gałczyński, *Serwus, Madonna. Wiersze i poematy*, wyd. II, Czytelnik, Warszawa 1987, s. 64–65):

Ona była ruda, ale niezupełnie – pewien połysk na włosach grasował –

[...] miała w sobie jakiś smak niemiecki,

ten akcent w słowie „Mond” – księżyc... der Mond, im Monde...

[...]

Historia prosta: właśnie przyjechałem z Polski...

Berlin... Berliiin... deszcz...

Fryderyk z żelaza jak niestrawność serce mi gniótl...

Nuda – i nagle cud!

Teatryk! Maleńkie serce w podziemiach!

Idzie piosenka: autor: Kurt Tucholsky.

K. I. Gałczyński, *Inge Bartsch*

Tucholsky ani Döblin nie należą do autorów, których dzieła się łatwo tłumaczy. Polskim czytelnikom dostępne są *Berlin Alexanderplatz* Döblina (zob. A. Döblin, *Berlin Alexanderplatz. Dzieje Franciszka Biberkopfa*, przeł. I. Czermakowa, przedm. S. Lichański, wyd. II, Czytelnik, Warszawa 1979), z Tucholsky'ego zaś powieść *Zamek Gripsholm* (zob. K. Tucholsky, *Zamek Gripsholm*, przeł. Z. Fonferko, PIW, Warszawa 1986), cześć satyr, wydanych głównie w latach

się uzasadnione zarówno wzajemnymi zależnościami wspomnianych aspektów (życiorysu i aktywności), jak też tym, że w dobie międzywojennej częstokroć mamy do czynienia ze znoszeniem granicy między życiem a sztuką. Zacierania granic dokonują przy tym i sami literaci (to z jednej strony przypadek auto-inscenizacji, z drugiej – przenoszenia kwestii literackich lub ideologicznych ze sfery artystycznej w domenę aktywności i odwrotnie), i ich otoczenie (choćby w celu dyskredytacji przeciwnika, jako artyści i jako człowieka, za pomocą argumentu „rasowej” odmienności)².

Widzę Tuwima jako jednego z genialnych autorów o żydowskich korzeniach, którzy w dobie narastającego antysemityzmu i narodowego socjalizmu boleśnie doświadczali skutków swojego pochodzenia i wykazywali się szczególną wrażliwością artystyczną oraz społeczną, wykształconą między innymi pod wpływem świadomości własnej inności, zadziwiająco zbieżnych historii rodzinnych oraz nękającego tych autorów poczucia „braku” (braku matki, ojca, miłości, pieniędzy, uznania) – braku odczuwanego mimo barwnego, jak oceniliby je postronni obserwatorzy, życia i mimo spektakularnych sukcesów. Ponadto tak Tuwim, jak Döblin i Tucholsky, nie godząc się na nazizm, ze sceptycyzmem obserwowali totalizację lewicy w latach trzydziestych, a po wojnie ich nadzieje na lepszy ład się nie ziściły³. Wszyscy żywili także – nie do końca odwzajemnioną – miłość do kultury krajów, w których się wychowali.

Powiązania biograficzno-ideowe manifestowały się rozmaicie w życiu i twórczości Döblina (urodzonego w 1878 roku), Tucholsky’ego (rocznik 1890) oraz Tuwima (rocznik 1894) i były przez nich samych z różną intensywnością werbalizowane. Ich doniosłość stała się boleśnie oczywista w obliczu Zagłady. Tucholsky, zwany „Kasandrą swojej epoki”, umarł przed Holocaustem, ale przewidział go: należał wszak do pierwszych osób pozbawionych niemieckiego obywatelstwa po

pięćdziesiątych (zob. K. Tucholsky, *Księga pięciu szyderców*, przeł. J. Frühling, A. Dołęgowski, wyb. dokonał i wstępem opatrzył A. Marianowicz, Czytelnik, Warszawa 1955; ponadto pojedyncze utwory w antologiach – zob. *Niemiecka satyra antyfaszystowska*, oprac. A. Marianowicz, E. J. Osmańczyk, Czytelnik, Warszawa 1951; A. Marianowicz, *Plamy na słoneczku. Wiersze, utwory estradowe szopki, parodie, fraszki, humoreski, przekłady 1945–1956*, PIW, Warszawa 1957), a także *chansons*, przełożone na potrzeby spektakli (w reżyserii Józefa Skwarka w 1993 roku, w reżyserii Agnieszki Glińskiej z 2003 roku i w interpretacji Krystyny Tkacz z 2012 roku).

² Analizuje to zagadnienie K. A. Grimstad, *Polsko-żydowskie gry kabaretowe, czyli Juliana Tuwima próba akulturacji*, przeł. M. i M. Lachman, „Teksty Drugie” 2003, nr 3, s. 47–63.

³ Tucholsky reprezentował umiarkowaną lewicę w „Die Weltbühne”, na której łamach apelowano o zjednoczenie pacyfistów z komunistami przeciwko NSDAP. Wroga wobec nieortodoksyjnych haseł „Linkskurve” zwalczała m.in. Alfreda Döblina i Kurta Tucholsky’ego. Zob. Cz. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku. Panorama*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999, s. 223–224. Na temat poglądów politycznych Tuwima oraz jego działalności literackiej i pozaliterackiej zob. M. Urbanek, *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2013.

objęciu władzy przez Hitlera, a z emigracji obserwował zarówno publiczne palenie własnych tekstów na placu przed Operą Berlińską, jak i uwięzienie swojego przyjaciela i współpracownika, Carla von Ossietzky'ego w 1933 roku⁴.

Dzieciństwo i młodość: wspólnota doświadczeń

W biografiach interesujących mnie postaci znamienne są rodzinne katastrofy. Alfred Döblin cierpiał z powodu podwójnego życia ojca i ostatecznie jego odejścia do młodszej kobiety⁵. Dominująca matka, podobnie jak jej bracia, kupcy, praktyczna aż do bólu, gardziła muzykowaniem oraz humanistycznymi pasjami męża, który z kolei dla Alfreda był jedyną bratnią duszą w domu⁶. Poczucie osamotnienia i odmienności prześladowało Döblina, mimo sukcesów i kolejnych romansów, całe życie. W zaledwie kilkustronicowej *Autobiografii* skarżył się na bezsenność, brak apetytu, niepokój, na wewnętrzny przymus pisanie i wątpliwości co do własnego talentu. Pisał także o lękach egzystencjalnym i oswojeniu ze śmiercią⁷. Z trudnym dzieciństwem Döblina badacze łączą swoiste konstrukcje męskości w jego prozie: wrażliwi bohaterowie – jak „nadszarpnięty” przez życie Franciszek Biberkopf, który „ślubuje, że będzie uczciwym człowiekiem”⁸ – pozwalają, aby manipulowali nimi, a nawet ich niszczyli, bezwzględni „patriarchowie” (wcieleniem tego archetypu jest Reinhold z *Berlin Alexanderplatz*)⁹. Nietypowe ujęcia kwestii genderowych znane są przecież także z dzieł Brunona Schulza, Franza Kafki oraz innych pisarzy o żydowskich korzeniach.

Najbliższą Tucholsky'emu osobą był również ojciec, który jednak zmarł, kiedy Kurt był nastolatkiem, przy czym wspomnienia, jakie pozostały poecie z ostatnich lat wspólnego życia, były traumatyczne. U Alexa Tucholsky'ego rozpoznano kiłę objawową późną, a Kurt odbierał matkę jako osobę bezlitosną (odmawiającą umierającemu ojcu morfiny), krytykującą i karzącą dzieci, które jej niemal nienawidziły. Z tego powodu Tucholsky szukał czułości, zarazem od

⁴ Cz. Madajczyk, dz. cyt., s. 224, 232, 496. Carl von Ossietzky trafia do sądu jeszcze w epoce cesarstwa, m.in. z powodu tekstu opublikowanego przez Tucholsky'ego w „Die Weltbühne”. Dziennikarz zmarł w 1938 roku, już po otrzymaniu Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1935, nieodebranej z powodu zakazu Göringa i Hitlera. Więcej w: M. Hepp, *Kurt Tucholsky*, wyd. 3, Rowohlt, Reinbek 2004, s. 134–136.

⁵ A. Döblin, *Doktor Döblin. Selbstbiographie* (1918), red. H. Graber, Friedenauer Presse, Berlin 1970, s. VIII–X.

⁶ W. F. Scholler, *Alfred Döblin. Eine Biographie*, Carl Hanser Verlag, München 2011, s. 11, 27–29, 33–36.

⁷ A. Döblin, *Doktor Döblin...*, dz. cyt., s. I–III.

⁸ Tenże, *Berlin Alexanderplatz...*, dz. cyt., s. 18–19.

⁹ D. Voss, *Ströme und Steine. Studien zur symbolischen Textur des Werkes von Alfred Döblin*, Königshausen u. Neumann, Würzburg 2000, s. 65, 180–181. Por. też W. F. Scholler, dz. cyt., s. 33–36.

niej uciekając¹⁰. Sprzeczne uczucia wobec matki i kobiet poświadczone są zarówno jego, odzwierciedlonymi w listach, niełatwymi relacjami z żoną i kolejnymi przyjaciółkami, jak też wizerunkami kobiet w jego utworach lirycznych oraz satyrycznych.

Dom Tuwima był, podobnie, średniozamożny i dość smutny. Rodzice, niedopasowani pod względem charakterów, skonfliktowani, „nienawidzili szarzyzny swojego życia”, przy tym matka cierpiała na zaburzenia nerwowe¹¹. Ta skomplikowana sytuacja i poczucie niższości lub nawet demonicznej odrębności, jakie prześladowało Tuwima z powodu widocznego znamienia, wnikliwie zanalizowane przez Piotra Matywieckiego w studium *Twarz Tuwima*, tłumaczą przynajmniej po części późniejsze stany depresyjne poety.

Wspólne tym biografom jest swoiście rozdwojone dzieciństwo, wpływające w dwóch miejscach, które zyskują odmienne nacechowanie emocjonalne. Döblin i Tucholsky pierwsze lata spędzają w Szczecinie, Tuwim – w Łodzi. Matka dziesięcioletniego Döblina zmuszona była zabrać dzieci do Berlina, który Alfred pokochał niełatwą miłością; Tucholsky trafił z kolei jako dziecko na siedem lat do Szczecina¹², lecz obaj uznali, że to w Berlinie naprawdę, już świadomie przyszli na świat. Döblin, „Berlińczyk z nikłym pojęciem o innych miejscach”, użyje kategorii „ponownych narodzin”, Tucholsky zaś dowcipnie stwierdzi:

O ile sobie przypominam, urodziłem się [...] jako pracownik „Weltbühne” w Berlinie. Moi przodkowie – wedle „Miezbacher Anzeiger“ – siedzieli na drzewach i dłubali w nosie¹³.

Tuwim w Warszawie realizuje się zawodowo, znajduje przyjaciół i wielbicieli, ale Łódź, w której spędził dzieciństwo, choć ambiwalentnie postrzegana, jest mu bardzo bliska:

pociąg Warszawa–Łódź w niespełna trzy godziny przewozi mnie z okresu zwanego „wiek męski wiek kłęski” w dzieciństwo „sielskie anielskie”, że dziwną jakąś mocą każdorazowy pobyt w Łodzi niweczy te kilka lub kilkanaście lat, które mnie od lat dziecinnych dzielą, i że na tym straszliwym bruku, wśród tych okropnych [...] domów, odwraca się nieubłagany czas [...] [Z]wiązany jestem z Łodzią głębokimi sentymentami [...] ¹⁴.

¹⁰ M. Hepp, dz. cyt. s. 10–13.

¹¹ J. Sawicka, dz. cyt., s. 36, 38–39.

¹² Jego rodzice byli kuzynostwem: Tucholsky pracował w Berlińskim Towarzystwie Handlowym.

¹³ A. Döblin, *Doktor Döblin...*, dz. cyt., s. IV; W. Scholler, dz. cyt., s. 37; M. Hepp, dz. cyt., s. 7. Jeśli nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia są moje (M.B).

¹⁴ J. Tuwim, *Moje dzieciństwo w Łodzi* (1925), [w:] *Dzieła*, t. V: *Pisma prozą*, Czytelnik, Warszawa 1964, s. 13–14.

Miasto młodości kojarzy się z domem, bardziej lub mniej szczęśliwym, ale również z wiernopoddańczymi nauczycielami, od których uciekało się do prostych rozrywek (wymowne wałęsanie się po mieście) lub w świat fantazji, książek i muzyki. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że mamy do czynienia z traumą, która stanowi punkt wyjścia dla jakże znamiennej niechęci Döblina, Tuwima i Tucholsky'ego do opresyjnej władzy. Zarazem drobnomieszczańskie pochodzenie oraz skłonność do idealizmu, czy lepiej: pozbawiona fanatyzmu politycznego wrażliwość społeczna, chroniły twórców przed radykalizmem.

Wszyscy trzej źle wspominali wczesny okres edukacji i wszyscy trzej byli samoukami w zakresie literatury. Döblin trafił do szkoły w Berlinie z opóźnieniem: kiedy zdecydowano, że na najstarszego brata spadnie obowiązek utrzymania matki i rodzeństwa, Alfreda, najzdolniejszego, posłano do gimnazjum. Był jednak trzy lata starszy niż rówieśnicy, czuł się źle z powodu okularów, stereotypowo „semickich” rysów twarzy i różnic intelektualnych, unikał kontaktów z kolegami na przerwach, udawał mruka i odludka, chociaż tęsknił za bratnią duszą¹⁵. Z wielką chęcią natomiast czytał, spacerował po tętniącym życiem mieście, obserwował, słuchał. Gdy dostał się na studia medyczne (o wyborze kierunku zdecydował pragmatyzm), nadal cierpiał z powodu samotności oraz kompleksów niższości wynikłych chociażby z ignorancji w kwestiach płci i anatomii. O okresie przygotowywania doktoratu we Freiburgu, słynnym z pięknych krajobrazów, napisze przecież, mając lat niemal czterdzieści:

Cóż mi po [...] pięknej pogodzie, górach, lasach i jeziorach? Wiele lat ich nienawidziłem [...] sprawiały mi ból; to tak, jakbym wchodził do dużego lokalu rozrywkowego, a nikt w nim nie gra, wszystkie stoliki puste [...]. Gorycz: to właściwe wyrażenie; tak wciąż jeszcze dość często odczuwam lasy¹⁶.

Tucholsky'emu trudno było dostosować się do pruskiego drylu i patriotyzmu, bo z natury był przekorny i nieufny wobec tego, co słyszał na lekcjach; jego ojciec przeczuwał lata wcześniej wybuch wojny i krytykował politykę cesarza, co nie mogło ująć uwadze syna¹⁷. Równie trudno było poecie w Berlinie, zresztą szkołę jeszcze w 1929 roku nazwie więzieniem. Maturę zdał jako ekstern, a oceny – nawet ta z niemieckiego – były z reguły dostateczne. Nie dokończył też studiów prawniczych (Berlin, Genewa, Jena), chociaż (za trzecim podejściem) uzyskał stopień doktora praw¹⁸. Twórczych podnieć i sposobności rozwoju artystycznego dostarcza Tucholsky'emu Berlin także dlatego, że go irytuje.

¹⁵ A. Döblin, *Doktor Döblin...*, dz. cyt., s. VI–X; W. Scholler, dz. cyt., s. 42–47.

¹⁶ A. Döblin, *Doktor Döblin...*, dz. cyt., s. VII.

¹⁷ Zob. K. Tucholsky, *List mego ojca*, przeł. J. Frühling, [w:] *Księga pięciu szyderców*, dz. cyt., s. 138–139. Ta satyra wykorzystuje wątki autobiograficzne.

¹⁸ M. Hepp, dz. cyt., s. 13 i n.

Tuwim opisał z kolei rusyfikacyjne zabiegi łódzkich nauczycieli, którzy traktowali uczniów niczym rekturów w koszarach. Nie mniej przykre były szykany, jakich doznawał poeta ze strony kolegów z racji tego, że uczęszczał do rządowej, czyli rosyjskiej szkoły – bezpłatnej i umożliwiającej podjęcie studiów. Jedynym pozytywnym efektem carskiej edukacji była miłość do rosyjskiej klasyki (Puszkina, Gogola) i genialne wyczucie językowe. Szkołę uzupełniały ulice Łodzi, dziwaczne przedmioty, które zbierał, kultura popularna i książki: „Byłem [...] szlifbrukiem i flaneurem” – powie, gdyż po lekcjach nadchodził czas rytualnego „kursowania od Andrzeja do Cegielnianej i z powrotem”, teatru, kina, chichotów, podsłuchiwania, zaczepek, wyśpiewywania kupletów...¹⁹. Studia wybrał Tuwim – jak wielu innych – pragmatycznie (prawo) i ich nie ukończył; taki już przywilej poety.

Nowoczesność: kameleonizm, urbanizacja, kultura masowa

Życiorysy i utwory Döblina, Tuwima oraz Tucholsky’ego egzemplarycznie wpisują się w europejski dyskurs nowoczesności z jej paradoksami i heterogenicznością. Nowoczesność to wielkie przemiany ekonomiczne i społeczne (mobilność, emancypacja i wykorzenienie), to nowy obraz człowieka (psychiki, ciała, płciowości), inwazja środków masowego przekazu, rozwój rzeczywistości wielkomięjskiej i nowe warunki funkcjonowania literatury. Paralelnie do tendencji emancypacyjnych nasila się antysemityzm i rośnie znaczenie uniformizujących ruchów politycznych (komunizm, faszyzm, narodowy socjalizm). Modernizm ma bowiem oblicze liberalne i antyliberalne²⁰, rodzi się z rozbieżności, stąd jego polifoniczność (ekspresjonizm, dadaizm, futurizm, zainteresowanie psychoanalizą i techniką) oraz sprzeczności (apoteoza wojny i pacyfizm, spory ideologiczne oraz ucieczki na łono natury, estetyzacja przemocy i liryzm). Artystyczne oraz filozoficzne ujęcia tych problemów w pierwszych latach po Wielkiej Wojnie różnią się, rzecz jasna, od ujęć późniejszych²¹.

Wszystkie wymienione elementy nowoczesności znajdują wyraz w artystycznej oraz publicystycznej działalności Döblina, Tuwima i Tucholsky’ego. Rozpocznę od tego aspektu nowoczesności, który zakłada możliwość samorealizacji na wielu płaszczyznach oraz samodzielnego decydowania o konfiguracji poszczególnych aspektów życia i twórczości. I tak aktywność wybrana jako główna, czyli aktywność artystyczna, idzie u prezentowanych autorów w parze

¹⁹ J. Tuwim, *Nauka szkolna i zainteresowania pozaszkolne* (1936), [w:] *Dzieła*, t. V, dz. cyt., s. 56–58.

²⁰ Mam na myśli rewolucję konserwatywną z jej hasłami (gwałtownego) powrotu do natury oraz tradycji.

²¹ W latach dwudziestych ukazują się dzieła Franza Kafki i *Czarodziejska góra* Thomasa Manna. W polskiej literaturze to okres raczej „optymistyczny”, w odróżnieniu od atmosfery lat trzydziestych. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych wychodzą prace Freuda (*Kultura jako źródło cierpień*), Mannheim’a (*Ideologia i utopia*), Ortegi y Gasset’a (*Bunt mas*).

z działalnością dziennikarską i rozrywkową, stymulowanymi dodatkowo realiami rynku²². Prowadzi to do *sui generis* kameleonizmu, „proteuszowości”, do przybierania masek²³.

Döblin, Tucholsky i Tuwim wcielają się w różne role z rozmaitych powodów. Döblin to lekarz, pisarz, publicysta, urzędnik; Tucholsky jest prawnikiem, uzdolnionym muzycznie kabarecistą, poetą, pisarzem i dziennikarzem; Tuwim to poeta, tłumacz, kabareciarz, kolekcjoner i polemista. Wszyscy wchodzą w obszar kultury masowej, uprawiają rozmaite gatunki, mieszają konwencje: Döblin publikuje rozprawy medyczne, powieść eksperymentalną (*Berlin Alexanderplatz*), historyczną (*Wallenstein*), powieść o przyszłości (*Berge Meere und Giganten*), reportaż (*Reise in Polen*), parabolę (*Die drei Sprünge des Wang-lun*), epos (*Manas*), kantatę (*Das Wasser*), felietony; Tucholsky ma w dorobku rozmaite formy poetyckie, parodię, piosenkę kabaretową, satyrę i felieton (*Deutschland, Deutschland über alles*), opowiadania (*Rheinsberg*), relację z podróży (*Ein Pyrenäenbuch*), komedię (*Christoph Kolumbus*, 1932); Tuwim, analogicznie, tworzy różnorodne formy wierszowe, pisze satyry, piosenki, libretta, skecze, felietony, recenzje oraz poemat dygresyjny.

Porównywanych autorów łączy ponadto przyjmowanie pseudonimów i artystycznych masek. Döblin jest do pewnego momentu ściśle zależny od opinii i funduszy matki oraz jej braci: jako lekarz nie zarabia wiele, a ożeniwszy się, musi (z powodu przepisów dotyczących młodych medyków oraz pielęgniarek) opuścić szpital i otworzyć praktykę. Publikuje początkowo pod pseudonimem i z racji obawy przed negatywną reakcją rodziny²⁴, po roku 1933 natomiast czyni tak z przyczyn politycznych. Tuwim oddziela twórczość poważną od rozrywkowej, używając kilkunastu pseudonimów: Roch Pekiński, Oldlen, Julin Wim, Dr Pietraszak, Twardzioch, Brzost, Old Ack, Schyzio-Frenik, sugerujących zabawowy charakter powstałych pod ich maską tekstów. Rozpiętość emocjonalnych tonów dzieła Tuwima potwierdza konstatację Józefa Wittlina, który pisał o przyjacielu jako o człowieku „drapieżnym, a jednocześnie łagodnym [...], pełnym tragicznych sprzeczności”²⁵. Tucholsky, drukując na łamach „Weltbühne” i innych czasopism – tak artystycznych, jak codziennych – kilka tekstów tygodniowo, pojawia się pod przynajmniej czterema pseudonimami, z których każdy koduje nową tożsamość: w sprawach i organizacjach politycznych wypowiada się jako Ignaz Wrobel, felietony o życiu oraz recenzje teatralne pisuje jako Peter Panter, teksty frywolne – jako Theobald Tiger, w wypadku Kaspara Hausera zaś dominantą nastrojową jest melancholia z ironią²⁶. Różne imiona odsłaniały odmienne

²² Por. J. Sawicka, dz. cyt., s. 277, 281, 286.

²³ O Döblinie jako mistrzu przemiany i „Proteuszu” mówi jego biograf (W. Scholler, dz. cyt., s. 287).

²⁴ W. Scholler, dz. cyt., s. 11, 88–99.

²⁵ J. Wittlin, *Śmierć Tuwima*, [w:] *Orfeusz w piekle XX wieku*, Instytut Literacki, Paryż 1963, s. 557.

²⁶ M. Hepp, dz. cyt., s. 28–32.

oblicza; pozwalały na maskaradę, zamianę ról, „mnożenie” autorów, lecz sam Tucholsky, który tak chronił swoje wrażliwe „ja”, zdawał sobie sprawę, iż jego strategia pisarska nosiła cechy schizofreniczności²⁷.

U progu XX wieku następuje „ostentacyjna, programowa [...] rewaloryzacja miasta”. Nowy podmiot mówiący doznaje „heteroglosji” miasta (poetyka percepcyjna, jak nazywa ją Elżbieta Rybicka) i odsłania skutki modernizacji (siągając po poetykę paraboliczną i poetykę dokumentu społecznego)²⁸. Döblin, Tucholsky i Tuwim wczuwają się podobnie głęboko w procesy modernizacyjne i podobną żywią wobec nich ambiwalencję. Obserwacja wielkiego miasta wiąże się z dostrzeganiem nowych zjawisk i stosowaniem nowych technik wyrazu. Przywołajmy wiersz *Do krytyków* („Zwykłem jeździć, szanowni panowie,/ Na przedniej platformie tramwaju!/ Miasto na wskroś mnie przeszywa!”) obok takich utworów jak: *Chrystus miasta*, *Colloquium niedzielne na ulicy*, *Mieszkańcy*, *Do prostego człowieka*, a dalej *Bal w Operze* i *Kwiaty polskie*. *Oczy wielkiego miasta* Tucholsky’ego²⁹ poruszają problem samotności w pędzącym tłumie. W innych tekstach satyryka miejscami akcji lub przedmiotem rozważań są miejskie dworce oraz parki, kina i teatry, rewie i bary wypełnione ludźmi szukającymi choć na chwilę bliskości; słupy ogłoszeniowe, dające nadzieję jednym i wywołujące lęk u drugich, czy też wystawy sklepowe przyprawiające o zawrót głowy. Każdy ze wspomnianych tutaj utworów koncentruje się na innym obliczu urbanizacji. Wachlarz postaw rozciąga się od krytyki konformistycznej klasy średniej po współczucie dla proletariackiej nędzy, od rejestrowania pogłębiającego się cynizmu społeczeństwa po hiperboliczne zapowiedzi apokalipsy. Różnorodność i fragmentaryczność oddają charakter metropolii, zaś dokument i fikcja, raport i inscenizacja (bądź też mityzacja) uzupełniają się.

Liczne przejawy fascynacji nowoczesnością oraz jej krytyki odnajdujemy w powieści *Berlin Alexanderplatz*. Döblin komentował *Ulisses*a Joyce’a, podkreślając wagę wtargnięcia reklam i mass mediów do literatury i wykorzystał te spostrzeżenia. Był zresztą wielbicielem teatru, radia i kina – współpracował przy scenariuszu słuchowska radiowego opartego na fabule jego *opus magnum* i przy scenariuszu adaptacji filmowej³⁰. Nowe środki przekazu informacji były przecież instrumentami umożliwiającymi dostęp do rzesz odbiorców³¹. W najsłynniej-

²⁷ H. Haarmann, *Kurt Tucholsky: „Eine Treppe: Sprechen – Schreiben – Schweigen”*, [w:] H. Haarmann, E. Schütz, K. Siebenhaar, B. Söseman, *Berliner Profile*, Fannei & Walz, Berlin 1993, s. 133–134.

²⁸ E. Rybicka, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków 2003, s. 28, 94–96.

²⁹ T. Tiger [K. Tucholsky], *Augen in der Großstadt*, pierwodruk: „Arbeiter Illustrierte Zeitung” 1930, nr 11, s. 217.

³⁰ M. Reich-Ranicki, *Sieben Wegbereiter. Schriftsteller des zwanzigsten Jahrhunderts*, DVA, München 2002, s. 145–146; W. Scholler, dz. cyt., s. 259–262, 296, 327, 349–352.

³¹ W latach 1926–1932 ilość zarejestrowanych w Niemczech radioodbiorników wzrosła z jedne-

szym dziele Döblina znajdujemy obraz rzeźni, epizod w szpitalu wariatów, nieudane dążenie do bycia uczciwym. Tempo, wielopoziomowość i wielogłosowość metropolii oraz kruchość jednostki oddaje język inspirowany stylem biblijnym, prasowym (nagłówki, hasła, sam Biberkopf sprzedaje jakiś czas gazety), urzędniczym (wezwania, obwieszczenia), naukowym (diagnozy medyczne), a także dziecięcymi rymowanymi, propagandą i dialektem berlińskim, dominującym w mowie bohaterów.

Tucholski również dostrzegł wyjątkowość miejskiej, zwłaszcza berlińskiej gwary; bliska mu była zawarta w niej mieszanka zaczepności i szorstkiego humoru³². Na marginesie wypada podkreślić, iż apokaliptyczne wątki i elementy języka wzorowane na Objawieniu św. Jana wypływają z „egzystencjalnego napięcia między brakiem a pełnią”³³, przy czym chodzi zwykle o aspekt świecki, a nie odniesienia religijne³⁴. Powyższe uwagi okazują się prawdziwe w odniesieniu do wszystkich interesujących nas twórców: *Berlin Alexanderplatz*, *Bal w Operze* oraz liczne pesymistyczne wypowiedzi Tucholsky’ego są wyrazem zaniepokojenia i niezadowolenia ze *status quo*.

Wielkie miasto posiada znamienne wyznaczniki w sferze obyczajowości, do których należą erotyka, alkohol i przestępczość. Tym samym pojawia się nowy typ bohatera (niebieski ptak, prostytutka, złodziejasek, pijak – i podpity artysta). Panorama społeczeństwa nakreślona w twórczości Tuwima uwzględnia polityków, artystów, „zwykłych” ludzi, ale także stręczycieli, żebraków, „idiotów” i „kretynki”. Mówiąc o erotyce, wystarczy wymienić *Pieśń falliczną*, *Kartkę z dziejów ludzkości*, *Wiosnę*, *Bal w Operze*, *Chrystusa miasta*, wreszcie inspirowany gwarą warszawską, utrwaloną przez Stefana Wiecheckiego „Wiecha”, fragment *Kwiatów polskich* poświęcony parom całującym się w altankach oraz „spocynym i zziąjanym, [...] w drebiezgi pijanym” kuchcie Walerci, Burakoszczakowi z Czerniakowskiej i Józiovi Gwizdalskiemu z Wolskiej, których to szofer wiezie „[n]a trawkie, pifko i muzykie”³⁵.

Do nowych bohaterów należy prostytutka Tucholsky’ego, jak ta z *Piosenki o obojętności*, obsługująca przedstawicieli wszystkich grup, apolityczna i z pogardą traktująca politykę:

go do czterech milionów. Radio i gramofon znalazły stałe miejsce w domach, restauracjach, ogródkach, na dworcach i piknikach. Zob. I. Luba, *Berlin. Szalone lata dwudzieste, nocne życie i sztuka*, Carta Blanca, Warszawa 2013, s. 57.

³² H. Haarmann, dz. cyt., s. 134. Por. też K. M. Eichinger, *Kurt Tucholsky, die Stadt Berlin und die Dörfer. Regionale Sprachformen als Symptom*, [w:] *Tucholsky heute. Rückblick und Ausblick*, red. I. Ackermann, K. Hübner, Iudicium, München 1991, s. 211–240.

³³ K. Vondung, *Die Apokalypse in Deutschland*, dtv, München 1988, s. 75–76.

³⁴ J. Brokoff, *Die Apokalypse in der Weimarer Republik*, Wilhelm Fink Verlag, München 2001, s. 170.

³⁵ J. Tuwim, *Dziela*, t. II: *Kwiaty polskie*, Czytelnik, Warszawa 1955, s. 17.

Nie dla niej ta rozrywka
 Nie lubi takich szop –
 Polityka to dziwka,
 A chłop to tylko chłop!

K. Tucholsky, *Pod latarnią*³⁶

Nowi bohaterowie to banda złodziei i włamywaczy pod wodzą Pumsa z satanicznym Reinholdem oraz prostytutki gęsto zaludniającej powieść *Berlin Alexanderplatz* – czule, zmagające się z codziennością, czasem padające ofiarą morderstwa, ale nigdy niepotępiane (seksualność pojawia się w powieści z jednej strony w kontekście Wszetecznicy Babilońskiej, z drugiej – zostaje odarta z nimbu wszelkiej tajemniczości z powodu nagminnego sprzedawania ciała przez kobiety i mężczyzn, jak też z racji rozwoju dyskursu naukowego analizującego tę sferę człowieka³⁷; w Berlinie w tym czasie prowadzi wszak aktywną działalność Magnus Hirschfeld, prekursor seksuologii i lider ruchu na rzecz równouprawnienia homoseksualistów). Nowym bohaterem jest także plebejusz, zabójca kochanki i były więzień: Franek Biberkopf, wzbudzający sympatię czytelników oraz narratora, mimo że – jak ujął to krytyk – jest pierwszym kochankiem w niemieckiej literaturze, który zostaje alfonsiem własnej narzeczonej³⁸. Jego syzyfowe dążenie ku dobru i piętrzące się przeciwności losu mają jednak wymiar paraboliczny³⁹. Motyw wadzenia się ze światem i z Bogiem pojawia się także u Tuwima, choćby w następującym fragmencie:

Ale pamiętaj: gdy padnę, nieszczęście
 Moje olbrzymie w twarz cisnę Ci, Boże.
 Wiedz: w górę wzniosę dwie żelazne pięście,
 Oczy splomienię, spojrzę i – zagrozę!

J. Tuwim, *Modlitwa*

Temat alkoholu oraz spotkań w kawiarniach wyższych i niższych lotów również łączy omawianych twórców. W Warszawie, nie inaczej niż w Berlinie, kawiarnie stanowiły istotne bastiony grup artystycznych bądź towarzyskich. Dyskusje i miłosne spotkania w berlińskich szynkach przy kolejnych kufiach piwa, podobnie

³⁶ T. Tiger [K. Tucholsky], *Das Lied von der Gleichgültigkeit*, „Die Weltbühne” 1932, nr 1, s. 29. Korzystam z przekładu Romana Kołakowskiego. Cytuję fragmenty utworów Tucholsky’ego za książeczką dołączoną do płyty *Krystyna Tkacz śpiewa Kurta Tucholsky’ego*, VIP-Production & Polskie Radio 2009, s. 10.

³⁷ Zob. A. Döblin, *Berlin Alexanderplatz...*, dz. cyt., s. 47.

³⁸ M. Reich-Ranicki, dz. cyt., s. 143.

³⁹ H. Scherer, *Individuum und Kollektiv in Döblins Roman „Berlin Alexanderplatz”*, [w:] *Das literarische Leben in der Weimarer Republik*, red. K. Bullivant, Cornelsen Verlag Scriptor, Königstein 1978, s. 147–151.

„chlanie” z rozpacz czy też zalewanie robaka” przy pijackich śpiewach to istotny element najpopularniejszej powieści Döblina, który notabene doktoryzował się z zaburzeń funkcjonowania pamięci, w tym mechanizmu powstawania konfabulacji w psychozie Korsakowa⁴⁰. Już w *Księdze pierwszej Berlin Alexanderplatz* pojawia się „śpiewaczka nastrojowa” szukająca chętnych do posłuchania i opłacenia jej „szlagieru” i oferująca całusy zwycięzcy licytacji. Jej popisowy numer bynajmniej nie jest ambitny, lecz mówi nieco o przeciętnym poziomie rozrywki:

Wkłada na głowę męski cylinder, bierze się pod boki, kołysze biodrami i skrzeczy mu [Frankowi] prosto w twarz: – Coś ty sobie myślał, Teodorku, gdyś wczoraj robił do mnie oko. Do czegoś zmierzał, Teodorku, gdyś na kolację prosił mnie? – I siedząc Frankowi na kolanach wsuwa mu do buzi papierosa, którego wyjęła mu z ręcznika z kieszonki, patrzy mu wiernie w oczy, muska uszami jego uszy i szepcze: – Wiesz, co to jest nostalgia? [...] Wszystko dokoła jest takie zimne i puste. – Nuci, wyciąga się na kanapie, kurzy papierosa [...]⁴¹.

W kabarecie międzywojennym popularność zyskała postać podpitego człowieka, w którego komentarzach mieszają się absurd, melancholia i aktualne treści⁴². Ponadto sam język dotyczący picia oraz proces myślenia i wysławiania się pod wpływem alkoholu budziły zainteresowanie. Zabawowo potraktował tę kwestię Tuwim w *Sprzecze z żoną*, wyzyskując frazeologizmy. Tucholsky zaś kpił ze zintensyfikowanej pod wpływem alkoholu imaginacji:

Reńskie nie dosyć jest mocne,
toteż wezmę jeszcze łyk
dobrej, żółtej whisky.
[...]
Tak piękna jak w moich marzeniach
wcale nie możesz być –
[...]
Ach, o ileż chętniej się całuje, gdy
Kobieta gdzie indziej niż ty...!
I dlatego piję twe zdrowie!
K. Tucholsky⁴³

⁴⁰ W. Scholler, dz. cyt., s. 77.

⁴¹ A. Döblin, *Berlin Alexanderplatz...*, dz. cyt., s. 48–49.

⁴² K. Riha, *Moritat, Bänkelsang, Protestballade. Kabarett-Lyrik und engagiertes Lied in Deutschland*, wyd. 2, przejr., uzup. i rozsz., Athenäum, Königstein 1979, s. 11–113, 125, 97–119.

⁴³ T. Tiger [K. Tucholsky], *Sauflied, ganz allein* [Pieśń pijacka, w zupełnej samotności], „Die Weltbühne” 1931, nr 19, s. 701.

Tucholsky dość wcześnie zyskuje sławę satyryka w Berlinie, głównie jako współpracownik kabaretu *Die Wespen* (Osy)⁴⁴, autor piosenek interpretowanych przez gwiazdy świata niemieckiej rozrywki (Paul Graetz, Rosa Valetti, Kate Kühl, Mady Christians, Wilhelm Bendow) i reformator gatunku *chanson*. W artykułach opublikowanych na łamach „Die Weltbühne” w 1919 roku *Die Kunst des Couplets* i *Politische Couplets* apeluje poeta o nową piosenkę kabaretową, ambitną intelektualnie i subtelną formalnie, z chwytliwym refrenem, wymaga też od twórcy znajomości języka ulicy i wycucia sfery językowo-kulturalnej „małego człowieka”⁴⁵. Tucholsky, krytyczny wobec amerykańskich i brytyjskich szlagierów, wnosi o tworzenie rodzimych piosenek na wzór paryskich *chansons*, podkreśla także rolę satyry, zwłaszcza politycznej⁴⁶. A kabarety wyrastały w Niemczech niczym grzyby po deszczu: w sezonie 1923/1924 odnotowano ich w samym Berlinie ponad sto pięćdziesiąt⁴⁷. Wśród nich były, rzecz jasna, przedsięwzięcia elitarne oraz prostackie, te z ambicjami politycznymi oraz te nastawione na zysk z prostytutki oraz sprzedaży alkoholu.

Kontakt Tuwima ze światem rozrywki kształtował się podobnie⁴⁸. Po Picadorze powstał *Qui Pro Quo* i kabarety o krótszych żywotach. *Oui Pro Quo* rozwijał się znakomicie (numery zespołowe, szopki polityczne, *szmonces*) przy udziale gwiazd (Zuza Pogorzelska, Mira Zimińska, Hanka Ordonówna, Adolf Dymśa). W połowie lat dwudziestych rozkwitły rewia, parodia i autoparodia (w tym ta wyzyskująca kwestię pochodzenia Tuwima), Marian Hemar i Julian Tuwim sięgają także po satyrę polityczną, plotki, język oraz wątki z prasy. Stawiają na wyrobionego odbiorcę i, podobnie jak Tucholsky, żywią zamiar kształtowania nie tylko gustów, ale także świadomości społeczno-politycznej⁴⁹. Publiczności

⁴⁴ Podobnie jak Erich Kästner, Ernst Busch i Hans Eisler. Osy żywiły ambicję dotarcia do mas przez występy w różnych miejscach. Luźno powiązani artyści tworzyli programy oparte na tematyce erotycznej i politycznej.

⁴⁵ I. Wrobel [K. Tucholsky], *Die Kunst des Couplets*, [przedr. w:] *Gesamtausgabe. Texte und Briefe*, t. 3: *Texte 1919*, Rowohlt Verlag, Reinbek 1999, s. 398–401; tenże, *Politische Couplets*, [przedr. w:] *Gesamtausgabe*, t. 3, dz. cyt., s. 152–155. Więcej w: K. Riha, dz. cyt., s. 97–119. Por. też V. Kühn, *Eine unglückliche Liebe. Kurt Tucholsky und das Kabarett*, [w:] *Halb erotisch – halb politisch. Kabarett und Freundschaft bei Kurt Tucholsky*, red. S. Oswalt, BIS, Oldenburg 2000, s. 49–76.

⁴⁶ P. Panther [K. Tucholsky], *Cabaret-Kritik*, [w:] *Gesamtausgabe*, t. 11: *Texte 1929*, Rowohlt Verlag, Reinbek 2005, s. 488–489; I. Wrobel [K. Tucholsky], *Politische Satire*, [w:] *Gesamtausgabe*, t. 3, dz. cyt., s. 326–329; tenże, *Was darf die Satire*, [w:] *Gesamtausgabe*, t. 3, dz. cyt., s. 30–32.

⁴⁷ I. Luba, dz. cyt., s. 80.

⁴⁸ Zob. A. Kuligowska-Korzeniewska, *Roch Pekieński w „Różowym Stoniu” – estradowe wystąpienia Juliana Tuwima w Łodzi podczas Wielkiej Wojny*, [w:] *Julian Tuwim. Biografia. Twórczość. Recepcja*, red. K. Ratajska, T. Cieślak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007, s. 210–251; L. Ignaczak, *Tuwimowski romans z piosenką*, [w:] *Julian Tuwim. Biografia...*, dz. cyt., s. 252–268.

⁴⁹ K. Krukowski, *Moja Warszawka*, Filmowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1957; J. Sawicka, dz. cyt., s. 287–302. Szczegółowo analizuje ten temat i jego konteksty T. Stępień, *Kabaret Ju-*

proponuje się teksty polityczne (aluzje do mitu legionowego, kolejnych przetasowań na górze i różnych radykalizmów), satyry obyczajowe (również satyry na temat polsko-żydowskich różnic kulturowych) oraz znakomite szlagiery (*Miłość ci wszystko wybaczy* lub *Na pierwszy znak*).

W dziele Tucholsky'ego dominują satyry na pruską mentalność, militaryzację i faszyzm, przybrane niekiedy w formę pozornie trywialnych wypowiedzi, a niekiedy sięgające po elementy makabrycznego humoru. Przykładem tej ostatniej strategii są *Zakupy 1919*:

Co tu kupić małemu Michasiowi
Na Boże Narodzenie?
[...]
Czy podarować mu nocnik na kółkach?
A może moratorium?
Tłuściutką świnkę, okrągłą jak bułka?
Dla lalek krematorium?

K. Tucholsky, *Zakupy 1919*⁵⁰

Drugim letmotivem są antynomie relacji damsko-męskich. W problematyzujących je utworach przeważa melancholia, ironia albo cynizm: mężczyźni jawią się jako chronicznie niewierni, a kobiety, chociaż narzekają na ich nieczułość i wiarołomstwo, same wypatrują okazji do przygód. Obydwie strony skłonne są do okłamywania się wzajemnie, lecz i pragną rozmaitych złudzeń; bycie osobno

liana Tuwima, Wydawnictwo „Śląsk“, Katowice 1989. O szczególnej roli twórców pochodzenia żydowskiego w międzywojennej kulturze rozrywkowej pisze K. A. Grimstad, przypominając, że „[n]iemalże wszyscy żydowscy twórcy kabaretowi byli **Polakami** żydowskiego pochodzenia bądź też Polakami „w pewnym stopniu żydowskiego pochodzenia” (K.A. Grimstad, dz. cyt., s. 53, przyp. 17). Podobne zasługi mają ludzie pochodzenia żydowskiego dla rozwoju filmu.

⁵⁰ K. Tucholsky, *Zakupy 1919*, przeł. L. Lewin, [w:] *Księga pięciu szyderców*, dz. cyt., s. 157. Głośny był przykład przekształcenia sloganu politycznego lewicy „Schlagt die Faschisten, wo ihr sie trefft” (Bijcie faszystów, gdzie tylko się da) w „Küßt die Faschisten, wo ihr sie trefft” (Całujcie...) w *Rosen auf den Weg gestreut* (1931). Fragment rzeczony satyry w przekładzie Stanisława Jerzego Leca (zob. K. Tucholsky, *Ścielcie im róże pod stopy...*, przeł. St. J. Lec, [w:] *Księga pięciu szyderców*, dz. cyt., s. 176) brzmi:

Jeśli na swoich wiecach szczują,
„tak – powiedz – amen”, pochwal knut!
[...]
Całuj faszystów, gdzie tylko da się!

K. Tucholsky, *Ścielcie im róże pod stopy...*

Na temat dalekowzroczności politycznej Tucholsky'go zob. E. Lämmert, „*Sie haben alles gesehen...*”. *Tucholskys Warnungen vor dem Nationalsozialismus*, [w:] *Tucholsky heute*, dz. cyt., s. 71–104.

powoduje ból, ale wspólne życie przypominać może piekło. Miłość, jak podsumowuje ją Tucholsky, „to: spełnienie, ciężar i lekarstwo”, człowiek zaś pozostaje istotą niepełną, połowiczną, wybrakowaną⁵¹. Na ów pesymistyczny obraz wpłynęło w jakiejś mierze powojenne rozluźnienie obyczajów i wszystko to, co niosło ze sobą unowocześnienie społeczeństwa (anonimowość, indywidualizm), lecz źródłem gorzkich refleksji Tucholsky’ego były także jego osobiste rozczarowania i niepowodzenia⁵².

pierwszym mężczyzną jest zawsze porażką
 Prawdziwa wiedza przychodzi dopiero
 gdzieś między drugim albo trzecim.
 Wtedy wiesz. Cóż, wiedza nie syci,
 lecz od biedy bierze się, co jest,
 amen.

K. Tucholsky⁵³

Nowoczesność a drobnomieszczaństwo i diaspora

W tym miejscu chciałabym się odnieść do ostatniego punktu moich refleksji biograficzno-ideowych, a mianowicie do uwikłań klasowo-etnicznych i klasowo-kulturowych, które wiążą się z przywołaną wyżej problematyką flirtu z kulturą masową. Zdaniem Wilfrieda Schollera, drobnomieszczańin to „emblematiczna figura nowoczesności”⁵⁴. Drobnomieszczaństwo, z którego pochodzą omawiani autorzy, wzmacnia postawy konformistyczne (dowodem drobnomieszczańskiego umiarkowania jest już to, iż Tuwim nie odważył się opublikować pełnej wersji *Balu w Operze*: chciał prowokować, lecz ostatecznie dokonał autocenzury). Umiarkowanie, znamienne dla drobnomieszczaństwa, umożliwia między innymi łagodzenie napięć społecznych i upowszechnianie konkretnych idei i dóbr: od książki przez rozrywkę masową po „Fordę”, jak to ujęto w *Mieszkańcach*. Z drugiej strony drobnomieszczańskie preferowanie przeciętności i specyficznych reguł życia: materialistycznych, acz niepozbawionych ambicji kulturalnych, wzbudza sprzeciw u wielu postaci z warstwy tej się wywodzących: od Döblina przez

⁵¹ T. Tiger [K. Tucholsky], *Die Frau spricht* [Kobieta mówi], „Die Weltbühne” 1929, nr 33, s. 248.

⁵² Trudno jedynie chęcią rozbawienia publiczności, wyjaśnić ilość wierszy i piosenek o rozpadzie małżeństwa (*Ehekrach*), niespełnionej nadziei (*Ob es das wohl gibt*), nieporozumieniach (*Eine Frau spricht, Eine Frau denkt*), rozczarowaniu (*Sie zu ihm, Gefühle, Ich habe dir alle hingegeben*), zazdrości (*Der andere Mann*) i samotności (*Es is*). Podobne dylematy przeżywają bohaterowie utworów Döblina i podobne przeżywał on sam. Tuwimowski wizerunek kobiety jest wprawdzie złożony, ale znacznie bardziej pozytywny – zob. K. Sidowska, *Obraz kobiety w poezji Juliana Tuwima*, [w:] *Julian Tuwim. Biografia...*, dz. cyt., s. 111–129.

⁵³ T. Tiger [K. Tucholsky], *Die Frau spricht*, dz. cyt., s. 248.

⁵⁴ W. Scholler, dz. cyt., s. 43.

Tuwima po Enzensbergera⁵⁵ (polscy czytelnicy pamiętają przecież: „brednia potworna”, „szczelne zapięcie”, widzenie „oddzielne”). Mieszczańskie pochodzenie wywołuje zatem rozdźwięk – płodny artystycznie i filozoficznie.

Skutkiem tej świadomości jest współczucie dla „Chrystusa miasta” i jego świty, (rzeźmieszków, prostytutek, złodziei), dla „Żydka obłąkanego”, „przyjaciół nieuczonych”, ale zawsze chodzi o solidarność w określonych granicach, które jeden z badaczy Tucholsky’ego ujął w formułę: „dystynkcja i zaangażowanie”. Mieszczanin, zaznajomiony jako tako z historią ludzkości i bardziej umiarkowany w swoich politycznych poglądach niż reprezentanci albo potomkowie szlachty (kształtującej jeszcze w pierwszych dekadach XX wieku kulturę polską), wie wszak, że podniesienie intelektualnego czy duchowego poziomu mas nie nastąpi z dnia na dzień i że tłum jest równie fascynujący, co groźny. Stąd chęć wciągnięcia mas we własny, bardziej wysublimowany ideowo i artystycznie świat musi zawierać domieszkę nieufności: hasło rzuca tłumowi „ktoś [...] z zewnątrz, wyższy intelektualnie, ktoś kto mimo pozorów zbratania zachowuje dystans. Doradza bunt, ale nie zapowiada współudziału”⁵⁶.

Żywioł Döblina – dowodzi Marcel Reich-Ranicki – to spór. Był Żydem, więc irytował go judaizm, był Prusakiem, więc krytykował Prusy i Niemcy, niezależnie od ich ustroju. Döblin pisze bardzo wiele (z zamiarem przyczynienia się do zmian!): artykuły, glosy, pamflety o literaturze, filozofii, teatrze, muzyce, polityce, ekonomii, teologii; to teksty notowane szybko, cięte, dowodzące temperamentu autora, który lubił występować przeciw autorytetom⁵⁷, nie považał krytyki, cierpliwość przyjaciół wystawiał na próby i nie dbał o upodobania czytelników (Thomas Mann, ceniący przecież Döblina, złośliwie orzekł w 1926 roku, że książki jego kolegi mało kto jest w stanie doczytać do końca)⁵⁸. Na swój sposób jednak Döblin wychodzi naprzeciw umasowionej publiczności: w wywiadach propaguje demokratyzację kultury, a świadom konkurencji, jaką stanowią

⁵⁵ H. M. Enzensberger, *Von der Unaufhaltsamkeit des Kleinbürgertums*, „Kursbuch” 1976, z. 45, s. 1–8. Por. H. Schilling, *Kleinbürger. Mentalität und Lebensstil*, Campus, Frankfurt a. M. 2003, s. 217–224.

⁵⁶ T. Makles, *Wobec ojczyzn. O ojczyznach ziemskich i idealnych w twórczości Juliana Tuwima i Antoniego Słonimskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1987, s. 54.

⁵⁷ M. Reich-Ranicki, dz. cyt., s. 131–135. O dowcipie i bezczelności Döblina mówi także P. Lüth, *Alfred Döblin als Arzt und Patient*, Hippokrates Verlag, Stuttgart 1985, s. 49. W 1926 roku Thomas Mann wysunął propozycję przyjęcia Döblina do Pruskiej Akademii, co napotkało na duży opór, rok później zaś Döblin – który niedługo po tym jednak został przyjęty do Akademii – sprowokował jeszcze większą niechęć jej członków do siebie, gdy opublikował artykuł, w którym podawał w wątpliwość możliwość oddzielenia funkcji akademika (zakładającej reprezentowanie określonych idei i stylów) od działalności twórczej. Zob. W. Scholler, dz. cyt., s. 312–314.

⁵⁸ Tamże, s. 123, 136. Jako siedemdziesięciolatek napadł Döblin na subiektywizm i felietonowość powieści (choć w walnie przyczynił się do jej ewolucji), a winą obarczył m.in. Manna i Goethego (tamże, s. 129–130).

dla literatury inne media, drukuje *Berlin Alexanderplatz* na łamach „Frankfurter Zeitung”, współtworzy adaptację radiową i filmową swojej powieści, z filmu zaopieczyszy uprzednio nowatorską technikę montażu⁵⁹.

Tucholsky także prowokował publiczność, lecz chciał ją kształcić, choćby w kabarecie. Satyryczny kolaż fotografii i tekstów *Deutschland, Deutschland über alles* (1929)⁶⁰ ukazał się w wydawnictwie robotniczym. Tucholsky w swoich tekstach rewolucyjnych mówił o walce klas, sięgał po „lirykę użytkową”, mieszał patos z melancholią i tanim dowcipem, odrzucał „przemoc pieniądza”⁶¹, lecz miał świadomość własnej wyższości. Jego żona pisała w liście:

Jest Pan do głębi duszy mieszczańcem, który chce mieć święty spokój, i fenomenalne w Nim jest to, że potrafi Pan pisać wiersze, jak gdyby sam przeżył nędzę proletariusza. Zawsze napawało Pana grozą, gdy widział swoich prawdziwych zwolenników⁶².

Kurt Tucholsky niejednokrotnie dawał wyraz swojemu rozczarowaniu współczesną kulturą: „szanowną” publiczność pytał: „czyś naprawdę tak głupia / jak nam to [...] / powtarzają ...?” (*Do publiczności*), wyrażając gniew, lecz również nadzieję na – może jednak negatywną – odpowiedź słuchaczy; w *Osobiste* zauważał ze smutkiem, iż najlepiej sprzedaje się plotka, a w piosence *Rozbierz się, Petronelo* wyśmiewał prostackie gusta i zarazem diagnozował zjawisko, które kilkadziesiąt lat później osiągnie niepokojące rozmiary⁶³.

Tużim, nie inaczej niż Tucholsky, wcześniej rozpoczyna romans z kulturą masową: w 1914 roku w *Bi-Ba-Bo*⁶⁴. Tak samo jak niemiecki kabarecista stawia na oryginalność w zestawieniu z komunikatywnością, czyli nie zamierza poddawać się naciskom publiczności. Zainspirowany Whitmanem, odkrywa zwykłego

⁵⁹ F. Schneider, *Filmpalast, Varieté, Dichterkreis. Massenkultur und literarische Elite in der Weimarer Republik*, [w:] *Literarische Moderne*, red. R. Grimminger, J. Murašov, J. Stückrath, Rowohlt, Reinbek 1995, s. 469–472.

⁶⁰ *Deutschland, Deutschland über alles* to montaż komentarzy satyrycznych, ilustrowanych fotografiami i wycinkami prasowymi (kolaże były autorstwa Johna Heartfielda, pod którym to pseudonimem skrywał się Helmut Herzfeld). Książka, wykpiwająca przywary Niemców, wzbudziła potężne kontrowersje.

⁶¹ T. Phelan, *Mythologie und Allegorie. Selbstverständnis und satirische Strategie bei Kurt Tucholsky*, [w:] *Das literarische Leben in der Weimarer Republik*, dz. cyt., s. 115, 123–128.

⁶² Cyt. za: J. Meyer, A. Bonitz, „*Entlaufene Bürger*”. *Kurt Tucholsky und die Seinen*, Deutsche Schillergesellschaft, Marbach 1990, s. 303. Mary Gerold jako narzeczona i jako żona Tucholsky’ego zwracała się doń i pisała, używając formy „Pan”, „On”.

⁶³ Jako dowód aktualności tych uwag sprzed wieku przywołam komentarz Zdzisława Pietrasika do zachowania polskiej widowni w 2013 roku, opublikowany niedawno na jego blogu: Z. Pietrasik, *Julia, zdejmij majtki!*, Widzi Mi Się. Blog Zdzisława Pietrasika, 29.11.2013, <http://pietrasik.blog.polityka.pl/2013/11/29/julia-zdejmij-majtki/> [dostęp: 01.12.2013].

⁶⁴ J. Dunin, *Bi-Ba-Bo i gdzie indziej*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1966, s. 69.

człowieka, toteż w *Poezji* czytamy: „Nie chcę wam być przodownikiem, / Chętnie w tłum się wcisnę”⁶⁵, ale masa ludzka jednakowo fascynuje go i przeraża, co unaczni *Wiosna* (powst. 1915, wyd. 1918) z tłumem jako „zbrodniarzem cudownym i prostym”, pokonanym przez „pokusę łajdaczną”⁶⁶. Współczucie dla szarych ludzi znajduje wyraz w odzie *Do prostego człowieka* i bliskich jej wymową wierszach, przeciwagę dla empatycznego podejścia do anonimowego człowieka z nizin stanowią natomiast wizje fantazmatycznych „strasznych mieszczan” (to zresztą znamienne, że z kategorii „prostych ludzi”, manipulowanych przez elity, mieszczaństwo wykluczono, choć i ono w pewnej mierze bałamucone było opowieściami o „chwale i rubieży”). Uniwersalny przecież dystans artysty wobec masy i mieszczaństwa przejawiał się ponadto w ucieczce w zagadnienia tworzywa poezji, w filozofię języka, eksperymenty artystyczne⁶⁷, metafizykę albo moralistykę.

Żydzi, jak zauważa Zygmunt Bauman, są niejako predestynowani do podejmowania nowych form aktywności⁶⁸. Peter Gay w studium *Die Republik der Außenseiter* (1970) mówił że sama możliwość uczestnictwa Żydów w życiu społecznym, kulturalnym, politycznym w Republice Weimarskiej podziałała na nich mobilizująco i ożywczo, owocując ich dużym zaangażowaniem w śmiałe wyzwania⁶⁹. Zapal wielu przedstawicieli diaspory do działania i szukanie nowych dróg samorealizacji widoczny był również w Polsce międzywojennej. Ustroje obydwu republik były niewydolne (Weimar zmagął się z kryzysami gospodarczymi i politycznymi, atakowany był ze wszystkich stron, podobnie jak Druga Rzeczpospolita, wytęskniona, lecz wciąż „wadliwa” i wywołująca ostre konflikty: od zabójstwa Narutowicza, przez rok 1926, po Berezę Kartuską). Państwa te stwarzały jednak Żydom lepsze niż dotychczas warunki funkcjonowania: Żydzi mogli pełnoprawnie uczestniczyć w życiu politycznym i naukowym i sięgać po wysokie stanowiska. Jednak właśnie dlatego, że ludzie o żydowskich korzeniach niekiedy szybko awansowali i dawali się poznać na przykład jako głośni reformatorzy, kręgi konserwatywne i nacjonalistyczne widziały w nich propagatorów „obcych”, niechcianych idei⁷⁰. Sama

⁶⁵ J. Sawicka, dz. cyt., s. 53.

⁶⁶ J. Tuwim, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, wyd. 4 rozsz., Ossolineum, Wrocław 1986, s. 16–17.

⁶⁷ *Słowa we krwi* (1926) i kolejne tomiki cechuje, jak wykazała Jadwiga Sawicka (dz. cyt., s. 108–113), unowocześnienie monologu lirycznego, wprowadzanie do utworów dialogu i realiów życia codziennego, w tym elementów wulgarnych i potocznych, dalej wątki młodopolskie (wola, moc, jednostka twórcza) oraz inspiracje ekspresjonistyczne i wynikły stąd problem antynomii ludzkiego i narodowego.

⁶⁸ Żyd jako symbol „odejścia od stada”, „archetyp nonkonformizmu, herezji”. Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. F. Jaszński, Fundacja Kulturalna Masada, Warszawa 1991, s. 68–69, 73–75.

⁶⁹ H. J. Schütz, *Juden in der deutschen Literatur. Eine deutsch-jüdische Literaturgeschichte im Überblick*, Piper, München-Zürich 1992, s. 231, 248.

⁷⁰ Zob. tamże, s. 248–249, 131. Por. też P. Gay, *Die Republik der Aussenseiter. Geist und Kultur in der Weimarer Zeit, 1918–1933*, przeł. H. Lindemann, wstęp K. D. Bracher, S. Fischer Verlag, Frankfurt a.M. 1970 (por. też. P. Gay, *Weimar Culture. The Outsider as Insider*, W.W. Nor-

asymilacja zaś, stanowiąca podstawę dalszych dążeń do sukcesu zawodowego i społecznego, wywoływała opory zarówno wśród nie-Żydów, jak i w obrębie diaspory⁷¹. Rosnąca konkurencja na rynku pracy oraz konflikty polityczne i kryzysy gospodarcze zwiększały popularność teorii spiskowych i powodowały, że uprzedzenia antyrepublikańskie korespondowały z antysemickimi⁷², mimo że rzeczywista kariera stała się udziałem stosunkowo niewielkiej liczby Żydów, a przepaść kulturowa między tymi zasymilowanymi a ortodoksyjnymi była ogromna, podobnie jak różnica między średniozamożną lub ubogą większością a nielicznymi reprezentantami burżuazji. Kontrasty w obrębie diaspory silnie wpłynęły na jej postrzeganie przez Döblina, Tuwima i Tucholsky'ego.

Odmienność środowisk zasymilowanych i ortodoksyjnych oraz nasilająca się w latach trzydziestych judofobia intensyfikowały wewnętrzny konflikt twórców, wywoływały bowiem obok sympatii dla tradycyjnych Żydów poczucie obcości, niechęci, a nawet pogardy, i – co nie mniej istotne – ambiwalentny stosunek do siebie samego. W manichejskim myśleniu antysemitów (ale właściwie w myśleniu wielu nie-Żydów), jak powiada Jean-Paul Sartre, osobowość żydowska zawiera pewien pierwiastek „magiczny”, a człowiek uważany przez innych (choć niekoniecznie przez siebie) za Żyda „choćby nie wiem jak się starał, nie jest w stanie jej zmienić”⁷³. Nie przypadkiem w latach dwudziestych i trzydziestych aktualność zyskuje Heine. Tucholsky'ego nazwano nawet „Heinem XX wieku”. On oraz Tuwim zapożyczają od Heinego autoironię, kpinę z konwencji, dwiistość (kapłaństwo i błżeństwo), a także pewne motywy⁷⁴. Döblin poświęca mu kilkakrotnie uwagę, podziwiając go za ideową odwagę, samodzielność stylową oraz nieortodoksyjną religijność, jakkolwiek z powodu niezbyt przykładowej moralności Heinego, krytykuje pomysł wzniesienia pomnika ku jego czci⁷⁵. Nie-

ton, New York–London 1968); H. Mayer, *Außenseiter*, Suhrkamp, Frankfurt 1975 (wyd. pol.: H. Mayer, *Odmieńcy*, przeł. A. Kryczyńska, Muza, Warszawa 2005); E. Prokop-Janiec, *Literatura i nacjonalizm*, Universitas, Kraków 2004.

⁷¹ Wnikliwie przedstawia ów problem A. Landau-Czajka, „Syn będzie Lech...”. *Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo Neriton & Instytut Historii PAN, Warszawa 2006, s. 23–121.

⁷² Żydzi stanowili niecały procent obywateli Niemiec (w 1925 roku przypadało ich nieco ponad pół miliona na 70 mln Niemców), a liczba ta malała z powodu spadku liczby urodzin, popularności małżeństw mieszanych i asymilacji. Przy tym większość zamieszkujących Żydów tworzyła stan średni. Zob. H. J. Schütz, dz. cyt., s. 232.

⁷³ J.-P. Sartre, *Rozważania o kwestii żydowskiej*, przeł. J. Lisowski, Futura Press, Warszawa 1992, s. 41–42, 69. Do analogicznego wniosku dochodzi Knut A. Grimstad, pokazując paradoksalną sytuację Tuwima, który mimo starań jest odrzucany przez „etnicznych”, bo to oni decydują o zasadach i przebiegu „gry o tożsamość” (K. A. Grimstad, dz. cyt., s. 62).

⁷⁴ Zob. J. Sawicka, dz. cyt., s. 60–61. Pokrewieństwa między poezją Tuwima i Heinego pokazuje znakomicie Giovanna Tomassucci w studium zamieszczonym w niniejszym zbiorze.

⁷⁵ Ch. Bartscherer, „Der ungezogene Liebling der Grazien”. *Alfred Döblin und Heinrich Heine: Politische und religiöse Analogien in Leben und Werk*, [w:] *Alfred Döblin. Paradigms of Modernism*, red. S. Davies, E. Schonfield, Walter de Gruyter, Berlin–New York 2009, s. 193–198.

miecko-żydowski autorzy dzielą z Heinem *Hassliebe* wobec Niemiec, Tuwim – ambiwalencję wobec ulegającym nacjonalizmowi Polakom. Formuła: „zraniony w miłości do ojczyzny”, odnosząca się pierwotnie do Tucholsky’ego⁷⁶, określa dobrze los wszystkich trzech prezentowanych twórców – także dlatego, że podzielili oni los Heinego: zmuszeni do emigracji, w głębi duszy pozostali nieszczęśliwi bez „swojego” języka i „swoich” odbiorców wokół.

Zjawisko nazwane przez Leonarda Lessinga (1930) „żydowską samonienawiścią”, przez Gaya „selektywnym antysemityzmem”, a przez Shulamit Volkov „antysemityzmem jako kodem kulturowym”⁷⁷ rysuje się w tym miejscu w całej okazałości. Tuwim nie utrzymuje kontaktów z gminą żydowską, Döblin występuje z niej w 1912 roku⁷⁸, aby w 1941 przejść na katolicyzm, Tucholsky zaś odchodzi od judaizmu w 1911 roku, kilka lat później przyjmuje chrzest w kościele ewangelickim, ale przyznaje się do ateizmu⁷⁹. Wszyscy czują się członkami narodu, wśród którego żyją. Dzielą z nim nawet specyficzne typy szowinizmu. Tuwim nie lubi Niemców (dystansuje się też dyskretnie od Rosji sowieckiej, podkpiwając z mitu żydokomuny i żydowskiej nachajki). Co ciekawe, o jidisz wyraża się negatywnie jako „hebrajsko-niemieckim bigosie”, podkreślając germańskość Żydów! „[...] niechęć do najwspanialszej rasy świata miałem jakby wrodzoną. Przeczynałem widocznie teutońskie wyczyny. Zaciekłość moja antygermańska podczas wielkiej wojny była nieopisana”⁸⁰. Döblin przeżył krótki epizod „narodowy”, broniąc w prasie Niemiec po nieuzasadnionym militarnie ataku armii pruskiej na gotycką katedrę w Reims⁸¹. Od Tucholsky’ego dostało się Polsce w komentarzach do rysunków wszy w polskiej czapce wojskowej, człowieka tonącego w latrynie (mającej ilustrować porządek za wschodnią granicą) oraz w *Polnisches Hexenlied* [Polskiej pieśni wiedźm], w której tytułowe polskie czarownice wyśpiewują złowieszczo nad ogniskiem: „Naszym dziełem jest rewolta i zło”⁸² – agitacji tej pisarz zresztą wkrótce żałował.

⁷⁶ Cz. Madajczyk, dz. cyt., s. 224, 232.

⁷⁷ Zob. S. Volkov, *Pomysł na nowoczesność. Żydzi niemieccy w XIX i na początku XX w.*, przeł. J. Górny, P. Pieńkowska, Wiedza Powszechna, Warszawa 2006, s. 66–67.

⁷⁸ Chociaż matka Alfreda Döblina była zasymilowana i o wiele bardziej pragmatyczna niż mąż, czytała, w odróżnieniu od niego, hebrajskie księgi. Zob. W. Scholler, dz. cyt., s. 24–29, 43.

⁷⁹ List do Arnolda Zweiga z 15 grudnia 1935 roku, [w:] K. Tucholsky, *Gesamtausgabe*, t. 21: *Briefe 1935*, Rowohlt Verlag, Reinbek 1997, s. 471. Por. M. Hepp, „*Dieser Jude Tucholsky hat Deutschland, hat Westeuropa noch manches zu sagen*”. *Einführung zur Tagung*, [w:] *Kurt Tucholsky und das Judentum*, red. M. Hepp, współpraca: K. Erwentraut, R. Links, Bibliotheks- und Informationssystem der Universität Oldenburg, Oldenburg 1996, s. 9.

⁸⁰ J. Tuwim, *Książki, Chopin i Inowłódz*, [w:] *Dziela*, t. V, dz. cyt., s. 69.

⁸¹ W. Scholler, dz. cyt., s. 140.

⁸² K. Tucholsky, *Polnisches Hexenlied*, [w:] *Gesamtausgabe*, t. 4: *Texte 1920*, Rowohlt Verlag, Reinbek 1996, s. 576–577. Utwór opatrzone został dosadnym rysunkiem i opublikowany w piśmie „Pieron” 1920, nr 11.

Döblin, Tuwim i Tucholsky rychło stają wszelako po stronie pacyfizmu, za co bywają ostro atakowani. Na ich antywojenną postawę wpływ mają doświadczenia z młodości. Trwale zapisały się w pamięci Tuwima obrazy rosyjskich żołnierzy ostrzeliwujących protestujących w Łodzi w 1905 roku, martwych ciał „bojowców” i „soldatów” oraz kałuż krwi przysypywanych piaskiem. Swoją empatię okazuje przy tym Tuwim obu stronom konfliktu: przypomnijmy fragment poświęcony skrzywdzonej tak samo jak polskie wdowy żonie rosyjskiego oficera, nienawidzącej „wszystkiego, ich i siebie”. „Dziecinna »*Farbenlehre*«” Tuwima zdominowana jest przez odcienie czerwieni⁸³. Tucholsky – podobnie jak Tuwim – nie musiał co prawda do nikogo strzelać podczas I wojny, ale trafił na front do Kurlandii i Rumunii, gdzie pełnił funkcję bibliotekarza i redaktora pisma dla żołnierzy, i nienawidził wojny. Döblin z kolei niejednokrotnie miał styczność z jej ofiarami jako lekarz wojskowy gdzieś na froncie zachodnim, a w 1919 roku jego siostra zginęła w Berlinie od wybuchu granatu. Dlatego Tucholsky już w latach dwudziestych, a Döblin od lat trzydziestych optują za porozumieniem francusko-niemieckim i angażują się w inicjatywy lewicowe⁸⁴. Tuwim był „poetą rzeczy ostatecznych i [...] pierwszych”, ale był również „dzieckiem epoki” i jej problemy komentował, jakkolwiek jego propozycje ideowo-polityczne były ogólnikowe, bo oparte na zdrowym rozsądku i humanitaryzmie⁸⁵. Brzydził się przemocą, początkowo pod wpływem ekspresjonistycznej odrazy do masowego zabijania (*Atak, Morte home*), później przerażony zbrodniami popełnianymi podczas II wojny światowej. Toteż w Ameryce marzy dość naiwnie, jest wszak idealistą, o „biednym, ale czystym” „domu” oraz „rządach dobrych, mądrych ludzi”⁸⁶:

Wierzę, że się człowiekiem zbuntuje przeciw maszynie i nastąpi potworna „rzeź motorów”. Wierzę, że znikną w tym odnowionym świecie wszelkie kanale w rodzaju wodzów, duce’ów, führerów i innych naczyń bezbożnej pychy, a wraz z nimi przepadną wszystkie te [...] „czarne falangi”⁸⁷.

Skłonność do idealizmu jest wspólna omawianym autorom: Tucholsky uparcie nawołuje do poszanowania godności prostych ludzi w satyrach antywojennych

⁸³ J. Tuwim, *Moje dzieciństwo w Łodzi*, [w:] *Dziela*, t. V, dz. cyt., s. 24; tenże, *Wspomnienia*, [w:] *Dziela*, t. V, dz. cyt., s. 39; tenże, *Dziela*, t. II: *Kwiaty polskie*, dz. cyt., s. 59–68.

⁸⁴ Döblin przystępuje w 1924 roku do powołanego przez m.in. Alberta Einsteina i Ernsta Rowohltę Towarzystwa Przyjaciół Nowej Rosji (Gesellschaft der Freunde des Neuen Russlands) oraz do Grupy 1925 (Gruppe 1925), obok Bertolda Brechta, Roberta Musila i Josepha Rotha, aby bronić wolności sztuki i lewicowych działaczy, nie przejawia jednakże szczególnej aktywności w ramach tych struktur. W. Scholler, dz. cyt., s. 271, 288–289.

⁸⁵ J. Wittlin, dz. cyt., s. 560.

⁸⁶ J. Tuwim, *Dziela*, t. II: *Kwiaty polskie*, dz. cyt., s. 105.

⁸⁷ Tenże, *Youth*, 1940, [w:] *Dziela*, t. V, dz. cyt., s. 141.

i antykapitalistycznych⁸⁸, Döblin również wcześniej dostrzega niebezpieczeństwo, jakie niesie rozdęta machina państwa:

Ogarnia mnie zdumienie wobec niesłychanej przemocy tego, co nazywa siebie państwem. [...] To pojedynczy człowiek cierpi, żyje i umiera; on i jego powiązania istnieją, natomiast masy i organizacje, grupy ukryte za abstrakcjami chcą ośmieszyć i umniejszyć człowieka. Wycofują się przy tym we wzniósłą anonimowość, zapożyczoną od dawnych tyranów. Pojedynczy człowiek [...] [j] est zdegradowany, jest niewolnikiem. [...] Czuły sentyment do ziemi rodzinnej, przywiązanie do rodziny, miłość do przyjaciół, do własnego plemienia – jak wszystko to zostało wchłonięte przez państwo; i co ten potwór z tym zrobił⁸⁹.

Warto jeszcze raz wyakcentować paradoksalność mechanizmu utożsamiania się tych autorów z Polską lub Niemcami: rzeczona solidaryzacja następuje mimo doświadczania przejawów antysemityzmu. Döblin ma trudności ze znalezieniem pracy jako lekarz już w 1905 roku, a później w latach trzydziestych⁹⁰; Tuwim w dwudziestoleciu stanowi jeden z ulubionych celów ataków prasy nacjonalistycznej (której się zresztą z właściwym mu humorem odwzajemnia)⁹¹: impulsem do agresji jest żydowskie pochodzenie, kilka pacyfistycznych utworów, wreszcie zazdrość młodych radykałów o popularność skamandrytów. Spośród tych trzech autorów największe ciężki zbiera Tucholsky jako zwolennik nieortodoksyjnej le-

⁸⁸ Zob. jego pacyfistyczne utwory zamieszczone w: K. Tucholsky, *Księga pięciu szyderców*, dz. cyt.: *Zakupy 1919* (przeł. L. Lewin, s. 157), *Na co idą wasze podatki* (przeł. S. J. Lec, s. 158–159), *Rodzice* (przeł. A. Dołęgowski, s. 182), *Po pięciu latach* (przeł. L. Lewin, s. 188), *Wojna wojnie!* (przeł. S. J. Lec, s. 189–191), *Modlitwa za więźniów* (przeł. S. J. Lec, s. 185–186) oraz satyry wymierzone w chciwych przemysłowców i urzędników, by wymienić kilka przetłumaczonych na język polski: *Spokój i porządek* (przeł. L. Lewin, s. 159–160), *Wiluś i repywatyzacja* (przeł. A. Dołęgowski, s. 160–161), *Tak nas urządzili* (przeł. A. Dołęgowski, s. 161), *Wolna gospodarka* (przeł. S. J. Lec, s. 163–164), *Pracy dla bezrobotnych* (przeł. S. J. Lec, s. 179–180), *Start* (przeł. S. J. Lec, s. 180–181).

⁸⁹ A. Döblin, *Podróż po Polsce*, przeł. A. Wołkowicz, postł. H. Grynberg, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 277. O ambiwalentnym stosunku Döblina do państwa pisze H. Grynberg, *Posłowie*, [w:] A. Döblin, *Podróż po Polsce*, dz. cyt., s. 314.

⁹⁰ P. Lüth, dz. cyt., s. 15–16, 29.

⁹¹ Echa tych konfliktów znajdujemy także w *Kwiatach polskich*, by przywołać historię pobicia Antoniego Słonimskiego i księdza Tadeusza Pudra oraz agresję słowną działaczy endecji (J. Tuwim, *Dzieła*, t. II: *Kwiaty polskie*, dz. cyt., s. 108–113). Por. np.: tamże, s. 112–113 (zapis oryginalny):

Nic, tylko wrzało i migzło:
 Żyd, Żyda, Żydom, Żydów, Żydzie;
 (-----)
 Gdy zaprawiony w drobnym kancie
 Byle kto w łydki mi się wgrzyzał –
 J. Tuwim, *Kwiaty polskie*

wicy i wróg władzy autorytarnej – bez względu na to, czy miałyby ona pochodzić od ludu, czy być podbudowana religijnie. Wyzwiskami obrzuca go prasa konserwatywna, nacjonalistyczna, komunistyczna i żydowska, niektórzy członkowie diaspory mają mu bowiem za złe wyśmiewanie ich ugodowości i winią go wprost za prowokowanie antysemitów. Tucholsky otrzymuje listy z obelgami i pogrózkami⁹². Znamienne jednak, że sam poeta nie uznaje żydowskiego pochodzenia za jakąś skazę, zaś w jednym z ostatnich listów wyznaje, iż z judofobią stykał się jedynie w prasie, nie w życiu⁹³.

Artykulacja złożonej, dwukulturowej tożsamości dokonuje się u omawianych twórców w różnorodny sposób i różny ma cel, w zależności od kontekstu historyczno-politycznego. Przy tym nie ma mowy o wypieraniu się pochodzenia, chociaż pojawia się zainteresowanie chrześcijaństwem. Mówiąc o stosunku Döblina, Tuwima i Tucholsky'ego do Żydów i własnej żydowskości, warto zastanowić wyrażenie „przesunięcie akcentów”, użyte przez Döblina⁹⁴.

Rodzice i krewni Alfreda Döblina jedynie w najważniejsze święta chadzali do synagogi, potrafili żartować ze swego pochodzenia i jeść niekoszernie potrawy, co go zresztą oburzało⁹⁵. Jednak dopiero pogrom w Berlinie u progu lat dwudziestych wywołał u pisarza poważniejsze zainteresowanie losem Żydów i skłonił do wyjazdu do Polski w roku 1924. Od tego momentu diaspora w Europie Środkowo-Wschodniej intensywnie go zajmowała i – choć odczuwał dystans wobec żydostwa – od wizyty w Górze Kalwarii i w Wilnie był dumny ze swego pochodzenia. Spostrzegł, jak głęboka jest religijność Żydów wschodnioeuropejskich, którzy mimo ubóstwa, konfliktów z innymi grupami narodowościowymi oraz mimo kpín chrześcijan zachowują integralność, poczucie własnej wartości i wiarę w sens kultywowania tradycji ojców⁹⁶:

Widzę teraz, czym są pejsy, jaka to dumna ozdoba. Ci mężczyźni, młodzieńcy, chłopcy, kiedy tak kroczą w czystych czarnych chałatach, [...] mają wygląd

⁹² Zob. M. Hepp, „Dieser Jude Tucholsky...”, dz. cyt., s. 11–18.

⁹³ List do A. Zweiga z 15 grudnia 1935 roku, dz. cyt., s. 470–478. Por. też W. Grab, *Kurt Tucholsky und die Problematik des jüdischen Selbsthasses*, [w:] *Kurt Tucholsky und das Judentum*, dz. cyt., s. 31–44.

⁹⁴ A. Döblin, *Schriften zu Leben und Werk*, oprac. E. Kleinschmidt, Walter-Verlag, Olten–Freiburg 1986, s. 62. Cyt za: H. Kiesel, *Alfred Döblins Verhältnis zum Judentum*, [w:] *Alfred Döblin – Judentum und Katholizismus*, red. K. Sauerland, Duncker & Humblot, Berlin 2010, s. 27.

⁹⁵ Tamże, s. 28.

⁹⁶ W spojrzenie Döblina na ortodoksyjnych Żydów wdarła się zresztą przesada: „Wiem, co powiedzą ci oświeceni panowie, żydowscy oświeceniowcy. Oni śmieją się z »ciemnych zacofanych«, [...] wstydzą się ich. [...] Mnie, nie należącemu ani do oświeceniowców, ani do ludu, [...] mnie ci »oświeceni« w brudnych mankietach na rozgestykulowanych rękach, we wgniecionym cylindrze [...], wydają się Murzynami paradującymi w szklanych paciorkach, podarunku od marynarzy. Jaki biedny, [...] bez godności i duszy jest Zachód, który podarował im te mankiety; ale skąd oni mają o tym wiedzieć?” (A. Döblin, *Podróż po Polsce*, dz. cyt., s. 221).

marzycielsko-romantyczny [...]. Na ich twarzach rysuje się szczególnie wyraz ciszy i powagi. Niektórzy patrzą z niezwykłą swobodą i dumą. [...] co za imponujący naród ci Żydzi. Nie znałem ich dotąd, sądziłem, że to, co widziałem w Niemczech, ci zapracowani osobnicy, kupcy [...] powoli obrastający tłuszczem, zwinni intelektualiści, [...] nieszczęśliwi, wrażliwi ludzie to Żydzi. Teraz widzę: to tylko oderwane jednostki, wynaturzone, bo dalekie od jądra tego ludu, który tu żyje i trwa. [...] Co tu się działo na tym pozornie jałowym kulturalnie Wschodzie. Jak tu wszystko krąży wokół ducha. [...] Duch spaja nie cienką warstwę narodu, lecz masy⁹⁷.

Obok „anemicznie bladych” Żydów poznał tych, od których w metaforycznym i dosłownym sensie „bije wielki hart i siła ducha”⁹⁸. Döblin odrzucał przy tym syjonizm⁹⁹, propagując w wydanych w Amsterdamie pracach *Jüdische Erneuerung* (1933) i *Flucht und Sammlung des Judentums* (1935) asymilację lub autonomię diaspory. Wypowiadał się na temat przyszłości diaspory, uczył się także jidysz, lecz wątpił w zmysł samozachowawczy – zbyt indywidualistycznych w jego przekonaniu – Żydów¹⁰⁰. Wypada dodać, iż czasie II wojny światowej Alfred Döblin stracił brata (w obozie koncentracyjnym), syna (na froncie) oraz szwagierkę (w wyniku usuwania ze szpitali osób nieuleczalnie i psychicznie chorych)¹⁰¹.

Tucholsky czuł się Niemcem i Europejczykiem, lecz nie znalazł domu w żadnym z państw, w których mieszkał¹⁰². Mimo pozorów „zapomnienia”, nie wymazał także ze swojej świadomości znamienia własnej żydowskości¹⁰³. Dowodem tego jest przywoływany tutaj list do Arnolda Zweiga, w którym wyznawał, iż od młodości nie znosił rabinów, najbardziej jednak irytowała go pasywność Żydów: ich emancypacja dokonała się, jego zdaniem, dzięki rewolucji francuskiej, Palestyna była brytyjską kolonią, w której Żydom przyznano określoną rolę, a Żydów niemieckich uznał za „tchórzy” zaabsorbowanych, na własną zgubę, jedynie „interesami”. Żydzi zostali tym samym pokonani, a „[g]etto to nie skutek [...] to

⁹⁷ Tamże, s. 91, 121. O spirytualnym wymiarze tej podróży zob. M. Jäger, *Autobiographie und Geschichte. Wilhelm Dilthey, Georg Misch, Karl Löwith, Gottfried Benn, Alfred Döblin*, J.B. Metzler, Stuttgart 1995, s. 281–350.

⁹⁸ Por. A. Döblin, *Podróż po Polsce*, dz. cyt., s. 90, 293.

⁹⁹ Tamże, s. 150.

¹⁰⁰ H. Kiesel, dz. cyt., s. 29 in.

¹⁰¹ W. Scholler, dz. cyt., s. 25, 485 i n.

¹⁰² Zob. F. Hackert, *Wo ist man zu Hause? Vom Unbehagen und vom Harmoniegefühl des Kurt Tucholsky*, [w:] *Halb erotisch – halb politisch*, dz. cyt., s. 143–166.

¹⁰³ Kafkę Tucholsky znał osobiście i z wzajemnością ceniał. Kafka dostrzegł w nim niemal od razu – co zanotował w dzienniku – duchowego brata. Zob. M. Hepp, dz. cyt., s. 22–26. Tucholsky pisywał recenzje dzieł Kafki.

los¹⁰⁴. Przejawem wewnętrznych konfliktów pisarza były ponadto wypowiedzi uznawane przez niektórych krytyków za antysemityczne, takie jak monologi pana Wendrinera, publikowane pod pseudonimem Peter Panther, satyrycznie traktujące o mentalności żydowskiego mieszczaństwa¹⁰⁵. Oto wyimek z utworu *Pan Wendriner pod rządami dyktatury*:

Widziałem się tu z moim korespondentem handlowym z Rzymu, powiedział mi, że w porównaniu z tym, co się dzieje u nich, tu jest wprost raj wolności. Pan ma przecież także żółty dowód osobisty? I my oboje mamy oczywiście te żółte dowody. Co, dziesięć lat? Ja mieszkam w Berlinie od przeszło dwudziestu lat; otrzymałem go też od razu, bez trudności. [...]

– Przypatrz się pan temu czarnemu indywiduum, tu, pod nami! Z pewnością żyd ze Wschodu... Wie pan, w stosunku do takich jak ten, antysemityzm jest doprawdy czymś zupełnie uzasadnionym. [...] Odrażający typ!¹⁰⁶.

W odróżnieniu od Żydów niemieckich, często autodefiniujących się jako Niemcy, Żydzi polscy, mimo asymilacji kulturowej, nie odżegnywali się od swoich korzeni. Jak dowodzi Anna Landau-Czajka, w okresie międzywojennym zasymilowani polscy Żydzi zazwyczaj „nie mieli jednoznacznie sprecyzowanej tożsamości kulturowej”¹⁰⁷. Wypowiedzi Tuwima potwierdzają ustalenia badaczki: poeta czuje się Polakiem, ale nie wypiera się pochodzenia¹⁰⁸. Odpowiadając nacjonalistycznym dziennikarzom, podkreśla miłość matki, babki i siostry do polszczyzny (znamienne są te trzy pokolenia kobiet, gdyż to one częściej dążyły do spolszczenia potomstwa)¹⁰⁹, akcentuje zasługi dziadka, drukującego pierwsze polskie czasopismo w Łodzi, oraz własne uwielbienie dla muzyki oraz literatury polskiej:

I kiedy mi czasem antysemitcy nudziarze doradzają [...], żebym pisał po żydowsku (p. Jan Rembieliński namawiał mnie [...] w „Myśli Narodowej”, żebym włożył chałat i zapuścił pejsy [...]), kiedy [...] namawiają mnie, abym wrócił

¹⁰⁴ List do A. Zweiga z 15 grudnia 1935 roku, dz. cyt., s. 472.

¹⁰⁵ G. di Stefano, *Die monologe des Herrn Wendriner – ein Fall von jüdischem Selbsthass?*, [w:] Kurt Tucholsky und das Judentum, dz. cyt., s. 113–136; G. Kunert, *Wenn Herr Wendriner noch lebte...*, [w:] Tucholsky heute, dz. cyt., s. 47–53.

¹⁰⁶ K. Tucholsky, *Pan Wendriner pod rządami dyktatury*, przeł. J. Frühling, [w:] *Księga pięciu szyderców*, dz. cyt., s. 108–113. Poeta drwił również z antysemityzmu, np. w *Piosence starogermańskiej* (K. Tucholsky, *Księga pięciu szyderców*, dz. cyt., s. 211–212).

¹⁰⁷ A. Landau-Czajka, dz. cyt., s. 157. Por. też. K. A. Grimstad, dz. cyt.

¹⁰⁸ Por. H. Kowalska, *Problem tożsamości narodowej w twórczości Juliana Tuwima*, [w:] *Pisarze polsko-żydowscy XX wieku. Przybliżenia*, red. M. Dąbrowski, A. Molisak, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2006, s. 358–372.

¹⁰⁹ Zob. A. Landau-Czajka, dz. cyt., s. 184–193.

(?) do getta, mam ochotę [...] zawiadomić ich, że w getcie nie przebywali już moi dziadkowie i że w języku żydowskim pisać nie mogę, gdyż ani go nie znam, ani nie znałem [...]. W mojej rodzinie mówiło się zawsze po polsku [...]. Jeżeli dokądś wrócę – to do Polski, gdy mnie ewentualne przyszłe rządy panów z kraju „wyrembielą”, te zaś, które po nich przyjdą, dadzą wizę powrotną. [...] J.T., poeta polski ¹¹⁰.

Wobec ortodoksyjnych Żydów, zwłaszcza tych żyjących w Polsce, lecz obok kultury polskiej, bez gotowości bliższego jej poznania, czuł Tuwim obcość, by nie rzec niechęć, tak samo jak wobec fabrykantów i bankierów jako ludzi wyznających zupełnie inne niż on sam wartości:

I straszne mnóstwo czarnych „uniformów” żydowskich. Ich nosiciele używają poczarnej, charczącej mowy [...] byłem, jestem i będę przeciwnikiem umundurowanych brodaczy [...] oraz [...] kaleczenia mowy polskiej. Najwyższy czas, panowie, obciąć długopole kaftany [...], a także nauczyć się szacunku dla języka narodu, wśród którego mieszkacie.

[...]

Gdy fabryki łódzkie dostają jakieś większe zamówienie, [...] zakwitają bzy, słowiki turkocą w Helenowie, błoto mieni się spektralnymi kolorami, a ospali Lodzermensche stają się Übermenschami, odzyskując [...] żywość spojrzeń, bystrość myśli. [...] Grynbergi, Grynfeldy, Grynsteiny i Goldbergi wyskakują z dorożek, uwijają się po mieście jak opętani, wyskakują z dorożek, [...] telefonują, zapisują, telegrafują [...] ¹¹¹.

W międzywojniu niejednokrotnie publikuje podobne wypowiedzi. Jednocześnie – nieufny wobec zbiorowych fantazmatów i nienawidzący ideologicznego zaślepienia – kpi z mitu żydokomuny, z „rasowo” motywowanych ataków na własną osobę oraz ze stereotypowych wyobrażeń na temat mentalności Żydów ¹¹². Gdy zaś po Zagładzie zobaczy puste miasteczka i grób matki, napisze manifest *My, Żydzi polscy*, w którym, sięgnąwszy po rozpaczliwe tony z *Księgi Hioba* i ksiąg prorockich z Biblii Hebrajskiej, będzie się identyfikował ze wszystkimi członkami diaspory, tymi zasymilowanymi, spolszczonymi, oraz z tymi ortodoksyjnymi:

My, Szlojmy, Srule, Moški, parchy, bejlisy, gudłaje – my których imiona i przewiska prześcigną w dostojności brzmienia wszelkich Achillesów [...] i Ryszarów o Lwich Sercach.

¹¹⁰ J. Tuwim, *Książki...*, dz. cyt., s. 63.

¹¹¹ Tenże, *Wspomnienia o Łodzi* [1934] [w:] *Dzieła*, t. V, dz. cyt., s. 34–36.

¹¹² K. A. Grimstad, dz. cyt.

My, znowu w katakumbach [...] pod brukiem Warszawy, człapiący w smrodzie ścieków [...]

My, Hiobowie, my Nioby, my na pokucie po setkach tysięcy naszych żydowskich Urszulek... [...]

My, najwspanialsza w dziejach kupa krwawego nawozu, którym użyźniliśmy Polskę [...]¹¹³.

Przejmujące frazy manifestu znakomicie podsumowują twórczość i aktywność społeczno-polityczną autorów żydowskiego pochodzenia, którym przyszło żyć w Europie Środkowej w pierwszych dekadach XX wieku: użyźnili oni, w najgłębszym sensie tego słowa, kulturę społeczeństw, które współtworzyli, płacąc nierzadko wysoką cenę za swoje pochodzenie – za owo „znamię”, którego w epoce szalejącego antysemityzmu nie były, niestety, w stanie wymazać ani „przysłonić” żadne zasługi na polu kultury i literatury niemieckiej lub polskiej. Miłość żydowskich twórców do Polski czy Niemiec pozostawała raczej nieodwzajemniona¹¹⁴.

Bibliografia

- Alfred Döblin – Judentum und Katholizismus*, red. K. Sauerland, Duncker & Humblot, Berlin 2010.
- Alfred Döblin. Paradigms of Modernism*, red. S. Davies, E. Schonfield, Walter de Gruyter, Berlin–New York 2009.
- Bartscherer Christoph, „*Der ungezogene Liebling der Grazien*”. *Alfred Döblin und Heinrich Heine: Politische und religiöse Analogien in Leben und Werk*, [w:] *Alfred Döblin. Paradigms of Modernism*, red. S. Davies, E. Schonfield, Walter de Gruyter, Berlin–New York 2009.
- Bauman Zygmunt, *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. F. Jaszuński, Fundacja Kulturalna Masada, Warszawa 1991.
- Brokoff Jürgen, *Die Apokalypse in der Weimarer Republik*, Wilhelm Fink Verlag, München 2001.
- Das literarische Leben in der Weimarer Republik*, red. K. Bullivant, Cornelsen Verlag Scriptor, Königstein 1978.
- Döblin Alfred, *Berlin Alexanderplatz. Dzieje Franciszka Biberkopfa*, przeł. I. Czermakowa, przedm. S. Lichański, wyd. II, Czytelnik, Warszawa 1979.
- Döblin Alfred, *Doktor Döblin. Selbstbiographie* (1918), red. H. Graber, Friedenauer Presse, Berlin 1970.
- Döblin Alfred, *Podróż po Polsce*, przeł. A. Wołkowicz, posł. H. Grynberg, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.
- Döblin Alfred, *Schriften zu Leben und Werk*, oprac. E. Kleinschmidt, Walter-Verlag, Olten–Freiburg 1986.

¹¹³ J. Tuwim, *My, Żydzi polscy... / We Polish Jews...*, oprac. i wstępem opatrzył Ch. Szmeruk, Fundacja Shalom, Warszawa 1993, s. 19. Manifest dostępny też on-line – zob. np. http://www.zydziwpolisce.edu.pl/biblioteka/zrodla/r1_1.html [dostęp: 19.11.2013].

¹¹⁴ O tym traktuje klasyczna rozprawa Artura Sandauera, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku: rzecz, którą nie ja powinienem był napisać*, Czytelnik, Warszawa 1982. Zob. też A. Elon, *Bez wzajemności. Żydzi–Niemcy 1743–1933*, przeł. K. Bratkowska, A. Geller, Nisza, Warszawa 2012.

- Dunin Janusz, *Bi-Ba-Bo i gdzie indziej*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1966.
- Eichinger Kurt M., *Kurt Tucholsky, die Stadt Berlin und die Dörfer. Regionale Sprachformen als Symptom*, [w:] *Tucholsky heute. Rückblick und Ausblick*, red. I. Ackermann, K. Hübner, Iudicum, München 1991.
- Elon Amos, *Bez wzajemności. Żydzi–Niemcy 1743–1933*, przeł. K. Bratkowska, A. Geller, Nisza, Warszawa 2012.
- Enzensberger Hans Magnus, *Von der Unaufhaltsamkeit des Kleinbürgertums*, „Kursbuch” 1976, z. 45.
- Galczyński Konstanty Ildelfons, *Inge Bartsch*, [w:] *Serwus, Madonna. Wiersze i poematy*, wyd. II, Czytelnik, Warszawa 1987.
- Gay Peter, *Die Republik der Aussenseiter. Geist und Kultur in der Weimarer Zeit, 1918–1933*, przeł. H. Lindemann, wstęp K. D. Bracher, S. Fischer Verlag, Frankfurt a.M. 1970.
- Gay Peter, *Weimar Culture. The Outsider as Insider*, W. W. Norton, New York–London 1968.
- Grab Walter, Kurt Tucholsky und die Problematik des jüdischen Selbsthasses, [w:] *Kurt Tucholsky und das Judentum*, red. M. Hepp, współpraca: K. Erwentraut, R. Links, Bibliotheks- und Informationssystem der Universität Oldenburg, Oldenburg 1996.
- Grimstad Knut Andreas, *Polsko-żydowskie gry kabaretowe, czyli Juliana Tuwima próba akulturacji*, przeł. M. i M. Lachman, „Teksty Drugie” 2009, nr 3.
- Haarmann Hermann, *Kurt Tucholsky: „Eine Treppe: Sprechen – Schreiben – Schweigen”*, [w:] H. Haarmann, E. Schütz, K. Siebenhaar, B. Söseman, *Berliner Profile*, Fannei & Walz, Berlin 1993.
- Haarmann Hermann, Schütz Erhard, Siebenhaar Klaus, Söseman Berndt, *Berliner Profile*, Fannei & Walz, Berlin 1993.
- Hackert Fritz, *Wo ist man zu Hause? Vom Unbehagen und vom Harmoniegefühl des Kurt Tucholsky*, [w:] *Halb erotisch – halb politisch. Kabarett und Freundschaft bei Kurt Tucholsky*, red. S. Oswalt, BIS, Oldenburg 2000.
- Halb erotisch – halb politisch. Kabarett und Freundschaft bei Kurt Tucholsky*, red. S. Oswalt, BIS, Oldenburg 2000.
- Hepp Michael, *„Dieser Jude Tucholsky hat Deutschland, hat Westeuropa noch manches zu sagen”*. Einführung zur Tagung, [w:] *Kurt Tucholsky und das Judentum*, red. M. Hepp, współpraca: K. Erwentraut, R. Links, Bibliotheks- und Informationssystem der Universität Oldenburg, Oldenburg 1996.
- Hepp Michael, *Kurt Tucholsky*, wyd. 3, Rowohlt, Reinbek 2004.
- Ignaczak Lidia, *Tuwimowski romans z piosenką*, [w:] *Julian Tuwim. Biografia. Twórczość. Recepcja*, red. K. Ratajska, T. Cieślak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- Jäger Michael, *Autobiographie und Geschichte. Wilhelm Dilthey, Georg Misch, Karl Löwith, Gottfried Benn, Alfred Döblin*, J.B. Metzler, Stuttgart 1995.
- Julian Tuwim. Biografia. Twórczość. Recepcja*, red. K. Ratajska, T. Cieślak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- Kiesel Helmuth, *Alfred Döblins Verhältnis zum Judentum*, [w:] *Alfred Döblin – Judentum und Katholizismus*, red. K. Sauerland, Duncker & Humblot, Berlin 2010.
- Kowalska Hanna, *Problem tożsamości narodowej w twórczości Juliana Tuwima*, [w:] *Pisarze polsko-żydowscy XX wieku. Przybliżenia*, red. M. Dąbrowski, A. Molisak, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2006.
- Krukowski Kazimierz, *Moja Warszawka*, Filmowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1957.
- Kuligowska-Korzeniewska Anna, *Roch Pekijski w „Różowym Słoni” – estradowe wystąpienia Juliana Tuwima w Łodzi podczas Wielkiej Wojny*, [w:] *Julian Tuwim. Biografia. Twórczość. Recepcja*, red. K. Ratajska, T. Cieślak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- Kurt Tucholsky und das Judentum*, red. M. Hepp, współpraca: K. Erwentraut, R. Links, Bibliotheks- und Informationssystem der Universität Oldenburg, Oldenburg 1996.

- Kühn Volker, *Eine unglückliche Liebe. Kurt Tucholsky und das Kabarett*, [w:] *Halb erotisch – halb politisch. Kabarett und Freundschaft bei Kurt Tucholsky*, red. S. Oswalt, BIS, Oldenburg 2000.
- Kunert Günter, *Wenn Herr Wendriner noch lebte...*, [w:] *Tucholsky heute. Rückblick und Ausblick*, red. I. Ackermann, K. Hübner, Iudicium, München 1991.
- Landau-Czajka Anna, „*Syn będzie Lech...*”. *Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Wydawnictwo Neriton & Instytut Historii PAN, Warszawa 2006.
- Lämmert Eberhard, „*Sie haben alles gesehen...*”. *Tucholskys Warnungen vor dem Nationalsozialismus*, [w:] *Tucholsky heute. Rückblick und Ausblick*, red. I. Ackermann, K. Hübner, Iudicium, München 1991.
- Literarische Moderne*, red. R. Grimminger, J. Murašov, J. Stückrath, Rowohlt, Reinbek 1995.
- Luba Iwona, *Berlin. Szalone lata dwudzieste, nocne życie i sztuka*, Carta Blanca, Warszawa 2013.
- Lüth Paul, *Alfred Döblin als Arzt und Patient*, Hippokrates Verlag, Stuttgart 1985.
- Madajczyk Czesław, *Klerk czy intelektualista zaangażowany? Świat polityki wobec twórców kultury i naukowców europejskich w pierwszej połowie XX wieku. Panorama*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1999.
- Makles Tadeusz, *Wobec ojczyzn. O ojczyznach ziemskich i idealnych w twórczości Juliana Tuwima i Antoniego Slonimskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1987.
- Marianowicz Antoni, *Plamy na słoneczku. Wiersze, utwory estradowe szopki, parodie, fraszki, humoreski, przekłady 1945–1956*, PIW, Warszawa 1957.
- Matywiecki Piotr, *Twarz Tuwima*, W.A.B., Warszawa 2007.
- Mayer Hans, *Außenseiter*, Suhrkamp, Frankfurt 1975.
- Mayer Hans, *Odmieńcy*, przeł. A. Kryczyńska, Muza, Warszawa 2005.
- Meyer Jochen, Bonitz Antje, „*Entlaufene Bürger*”. *Kurt Tucholsky und die Seinen*, Deutsche Schillergesellschaft, Marbach 1990.
- Niemiecka satyra antyfaszystowska*, oprac. A. Marianowicz, E. J. Osmańczyk, Czytelnik, Warszawa 1951.
- Phelan Tony, *Mythologie und Allegorie. Selbstverständnis und satirische Strategie bei Kurt Tucholsky*, [w:] *Das literarische Leben in der Weimarer Republik*, red. K. Bullivant, Cornelsen Verlag Scriptor, Königstein 1978.
- Pisarze polsko-żydowscy XX wieku. Przybliżenia*, red. M. Dąbrowski, A. Molisak, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2006.
- Prokop-Janiec Eugenia, *Literatura i nacjonalizm*, Universitas, Kraków 2004.
- Reich-Ranicki Marcel, *Sieben Wegbereiter. Schriftsteller des zwanzigsten Jahrhunderts*, DVA, München 2002.
- Riha Karl, *Moritat, Bänkelsang, Protestballade. Kabarett-Lyrik und engagiertes Lied in Deutschland*, wyd. 2, przejrz., uzup. i rozsz., Athenäum, Königstein 1979.
- Rybicka Elżbieta, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków 2003.
- Sandauer Artur, *O sytuacji pisarza polskiego pochodzenia żydowskiego w XX wieku: rzecz, którą nie ja powinienem był napisać*, Czytelnik, Warszawa 1982.
- Sartre Jean-Paul, *Rozważania o kwestii żydowskiej*, przeł. J. Lisowski, Futura Press, Warszawa 1992.
- Sawicka Jadwiga, *Julian Tuwim*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.
- Scherer Herbert, *Individuum und Kollektv in Döblins Roman „Berlin Alexanderplatz”*, [w:] *Das literarische Leben in der Weimarer Republik*, red. K. Bullivant, Cornelsen Verlag Scriptor, Königstein 1978.
- Schilling Heinz, *Kleinbürger. Mentalität und Lebensstil*, Campus, Frankfurt a.M. 2003.
- Schneider Falko, *Filmpalast, Varieté, Dichterkreis. Massenkultur und literarische Elite in der Weimarer Republik*, [w:] *Literarische Moderne*, red. R. Grimminger, J. Murašov, J. Stückrath, Rowohlt, Reinbek 1995.

- Scholler Wilfried, F., *Alfred Döblin. Eine Biographie*, Carl Hanser Verlag, München 2011.
- Schütz Hans J. *Juden in der deutschen Literatur. Eine deutsch-jüdische Literaturgeschichte im Überblick*, Piper, München-Zürich 1992.
- Sidowska Karolina, *Obraz kobiety w poezji Juliana Tuwima*, [w:] *Julian Tuwim. Biografia. Twórczość. Recepja*, red. K. Ratajska, T. Cieślak, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- Stefano Giovanni di, *Die monologe des Herrn Wendriner – ein Fall von jüdischem Selbsthass?*, [w:] *Kurt Tucholsky und das Judentum*, red. M. Hepp, współpraca: K. Erwentraut, R. Links, Bibliotheks- und Informationssystem der Universität Oldenburg, Oldenburg 1996.
- Stępień Tomasz, *Kabaret Juliana Tuwima*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1989.
- Tucholsky Kurt, *Gesamtausgabe. Texte und Briefe*, t. 1–22, oprac. A. Bonitz, D. Grathoff, M. Hepp, G. Kraiker i in., Rowohlt Verlag, Reinbek 1995–2011.
- Tucholsky Kurt, *Księga pięciu szyderców*, przeł. J. Frühling, A. Dołęgowski, wyb. dokonał i wstępem opatrzył A. Marianowicz, Czytelnik, Warszawa 1955.
- Tucholsky Kurt, *Zamek Gripsholm*, przeł. Z. Fonferko, PIW, Warszawa 1986.
- Tucholsky heute. Rückblick und Ausblick*, red. I. Ackermann, K. Hübner, Iudicium, München 1991.
- Tuwim Julian, *Dziela*, t. I–V, oprac. J. W. Gomulicki, S. Pollak, J. Stradecki, Czytelnik, Warszawa 1955–1964.
- Tuwim Julian, *My, Żydzi polscy... / We Polish Jews...*, oprac. i wstępem opatrzył Ch. Szmeruk, Fundacja Shalom, Warszawa 1993.
- Tuwim Julian, *Wiersze wybrane*, oprac. M. Głowiński, Ossolineum, Wrocław 1969.
- Urbanek Mariusz, *Tuwim. Wylękniony bluźnierca*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2013.
- Volkov Shulamit, *Pomysł na nowoczesność. Żydzi niemieccy w XIX i na początku XX w.*, przeł. J. Górny, P. Pieńkowska, Wiedza Powszechna, Warszawa 2006.
- Vondung Klaus, *Die Apokalypse in Deutschland*, dtv, München 1988.
- Voss Dietmar, *Ströme und Steine. Studien zur symbolischen Textur des Werkes von Alfred Döblin*, Königshausen u. Neumann, Würzburg 2000.
- Wittlin Józef, *Śmierć Tuwima*, [w:] *Orfeusz w piekle XX wieku*, Instytut Literacki, Paryż 1963.

Monika Bednarczuk

Modernity and the Jewish Stigma. Biography and Work of Julian Tuwim, Alfred Döblin and Kurt Tucholsky

(Summary)

The paper deals with biographical, ideological and artistic links between Julian Tuwim, Alfred Döblin and Kurt Tucholsky. On the one hand, the basis of comparison are biographical similarities, the Jewish origin of those three writers, their family dramas, the experience of politically oppressive school, the trauma of revolution or war, and the exile to name just a few. On the other hand, the article demonstrates the ways the modernity has influenced the attitudes and texts of Döblin, Tucholsky and Tuwim. While talking about modernity, the author focuses on such phenomena as secularisation and urbanisation processes, mass political movements, and new cultural challenges.

Tuwim, Döblin and Tucholsky were born into assimilated Jewish families. Their perspective on the stereotypical Jews (the orthodox Jews as well as Jewish bankers or

manufacturers) is marked with antipathy, or even contempt. The writers' ambivalence towards the diaphora and towards their own origin illustrate "Jewish self-hatred"; however, all three authors change their opinion on Jewry in the face of the growing anti-Semitic and Nazi danger, and especially the Holocaust. Döblin is proud of being Jewish after his visit to Poland in 1924, Tucholsky warns German Jews against the consequences of their passivity, and Tuwim publishes in 1944 his agitating manifesto *We, Polish Jews*. Last but not least, the three authors go into exile because of their Jewish ancestry and socio-cultural activities. Therefore, it is no coincidence that one cannot help having associations with Heinrich Heine: his biography can be interpreted as a prefiguration of a Jewish artist's biography.

Furthermore, Tuwim, Döblin and Tucholsky are notably sensitive to social questions, and their sensitivity to such issues results to some extent from their difficult childhood and youth. Especially significant seem in that respect family conflicts and the moving from city to city, since such experiences increase the feeling of loneliness and the vulnerability to depression. Nevertheless, Döblin, Tucholsky and Tuwim come with impetus into the cultural life of Germany and Poland and work in the areas of literature, cabaret (satire) as well as journalism. They share sympathy for the political left and fears of the orthodox communism. They are simultaneously advocates and ardent critics of great cities. They pay attention to new phenomena (the popularity of cars, the role of the press, the new morality) and react to them. Their aim is creating a culture which appeals to the masses and educates them in a non-intrusive way. However, the awareness of their own intellectual superiority imposes distance towards lower social groups. The distance stems, firstly, from the universal ambivalence artists feel towards the masses, and secondly, from the ideological moderation characteristic of petit bourgeoisie and of the political centre. In general, Döblin, Tucholsky and Tuwim are idealists who hope for a humanitarian world which is impossible in the era of extreme political violence leading to the Holocaust.

KEY WORDS: Julian Tuwim, Alfred Döblin, Kurt Tucholsky, comparative studies, modernity, city, mass culture, Jewish identity, assimilation, alienation